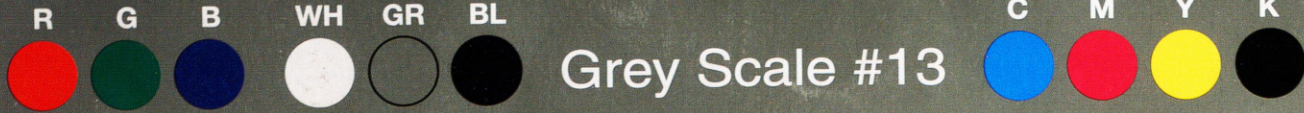


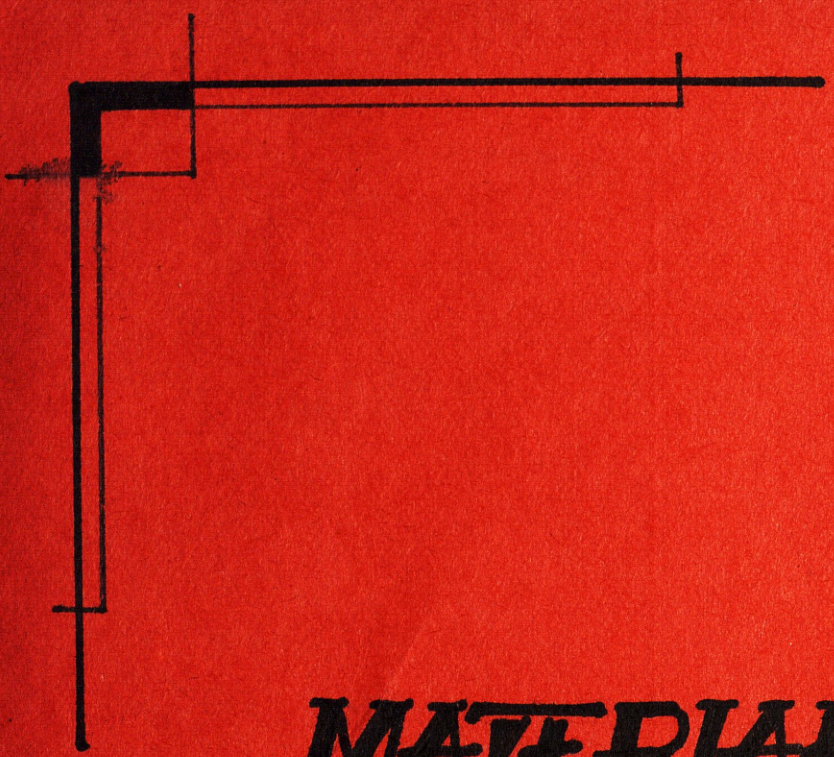
Part Code
ST1316



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Przebieg
4-10-72



MATERIAŁY

Z PODSUMOWANIA ROKU AKADEMICKIEGO

1971/72

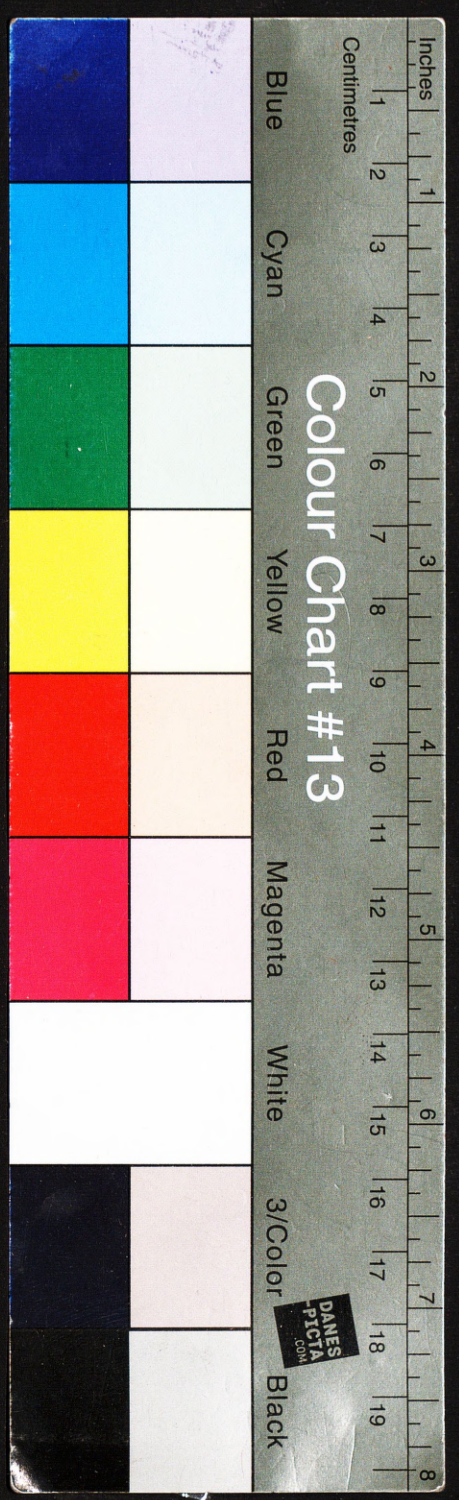
1971/72

ARCHIWUM
BROSIOTKI WZKOŁENIOWE
KATEDRY WETERNARYJEN
ul. 98A, Wrocław, 50-135

~~X~~ 29745



144



Colour Chart #13



4-10 2
Przeł



MATERIAŁY

Z PODSUMOWANIA ROKU AKADEMICKIEGO
1971/72

925715

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
KADRY OBTANU GENERALNEGO
ul. 900. broni 8, Warszawa

X 29745

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni Karola Świerczewskiego

Oddział Wojsk OPK i Lotnictwa
Inked. prot. 12357.

Oddział Wojsk OPK i Lotnictwa
Akademii Sztabu Generalnego
im. gen. broni K. Świerczewskiego
Wpłynęło dn. *4.10* 19*72* r.
Nr. *486* Zast.

M A T E R I A Ł Y

Z PODSUMOWANIA ROKU AKADEMICKIEGO

1971/72

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

29745

WARSZAWA

W R Z E S I E Ń

1972 r.

O P I S T E C Z K I

Teczka zawiera następujące dokumenty:

1. Wykaz materiałów stanowiących podstawę do planowania całorocznej działalności Komendy Oddziału, katedr i Wydziału Szkolenia w roku akademickim 1972/72 oraz do rozliczania w końcu roku 1973.
2. Wystąpienie Z-cy Komendanta Oddziału d/s naukowych płk GRĘDKI podsumowujące działalność Oddziału w roku szkolnym 1971/72 oraz omawiające niektóre problemy teoretyczne i organizacyjno-metodyczne procesu szkolenia.
3. Wystąpienie Z-cy Komendanta Oddziału d/s politycznych płk SZAROSZYKA nt.: "Niektóre aspekty pracy partyjno-politycznej na Oddziale Wojsk OPK i Lotnictwa w 1972/73r.
4. Ocena wykonania zadań w roku szkolnym 1971/72 i zadania postawione przez Komendanta Oddziału WOPK i Lotnictwa w roku 1972/73.
5. Rozkaz Komendanta Oddziału Wojsk OPK i Lotnictwa w sprawie wyróżnień za wzorowe wykonanie zadań w roku 1971/72.
6. Schematy przygotowane do podsumowania roku i postawienia zadań;
 - główne zamierzenia Oddziału Wojsk OPK i Lotnictwa na rok akademicki 1972/73;
 - schemat obciążenia kadry Oddziału WOPK i Lotnictwa w roku szkolnym 1971/72;
 - realizacja zamierzeń i planu pracy naukowo-badawczej w roku akademickim 1971/72;
 - zestawienie ocen słuchaczy kursów LO;
 - zestawienie ocen słuchaczy kursów OPK;
 - zestawienie ocen słuchaczy kursu ZWL i OPK;

W Y K A Z

materiałów stanowiących podstawę do planowania całorocznej działalności Komendy Oddziału, katedr i Wydziału Szkolenia w roku akademickim 1972/73 oraz do rozliczania w końcu roku 1973.

1. Dyrektywa do szkolenia i rozkaz Ministra Obrony Narodowej;
2. Wystąpienie Ministra Obrony Narodowej;
3. Wytyczne Komendanta Akademii do działalności w roku akademickim 1972/73;
4. Materiały z podsumowania roku akademickiego 1971/72 i zadania postawione przez Komendanta Oddziału WOPK i Lotnictwa;
5. Protokół komisji z egzaminu dyplomowego;
6. Wnioski z egzaminów rocznych I i II-gich kursów oraz rad pedagogicznych;
7. Plan realizacji uchwał VI Zjazdu w ASG;
8. Plan realizacji wniosków przedstawionych przez Komitet POP naszej organizacji i sekretarzy POP słuchaczy;
9. Roczny plan zamierzeń Oddziału WOPK i Lotnictwa;

W Y S T A P I E N I E

podsumowujące działalność Oddziału w roku szkolnym 1971/72 oraz omawiające niektóre problemy teoretyczne i organizacyjno-metodyczne procesu szkolenia.

/referat Z-cy K-ta Oddziału d/s naukowych/

Wystąpienie rozpoczne od przypomnienia obowiązujących w ubiegłym roku zadań, aby na ich tle każdy słuchający prześledził w wyobraźni co w tym zakresie mógł, a co uczynił aby wcielić treść ubiegłorocznych rozkazów, zarządzeń i wytycznych na swoim odcinku w życie.

Podstawą wyjściową do programowania i konkretyzowania zadań na rok szkolny 1971/72 stanowiły następujące dokumenty i wytyczne źródłowe:

1. Dyrektywa MON Nr.017/Oper. z 3.11.1971 r. ukierunkowująca całoroczną działalność dowództw RSZ i OW, a także WOS i uczelni wojskowych.
2. Wytyczne Komendanta ASG określające główne cele i kierunki pracy naszej uczelni w minionym roku.
3. Zadania Komendanta Oddziału postawione przed kadrami dydaktyczno-naukową na początku ubiegłego roku, precyzowane następnie w ciągu roku a obejmujące:
 - pracę dydaktyczno-naukową i wydawniczą;
 - szkolenie metodyczne i podnoszenie kwalifikacji kadry;
 - współpracę z wojskami realizowaną w ramach planowanych całorocznych przedsięwzięć.

Z powyższych dyrektyw i kierunkowych wytycznych wynikała dla naszych katedr problematyka, która powinna była znaleźć swoje odzwierciedlenie w głównych sferach naszej działalności, tj. dydaktyce, pracach naukowych, doskonaleniu kadry i współpracy z wojskami. Problematyka ta stanowiła niejako wymagania w naszych pracach, które ze względu na swój charakter i treść występowały we wszystkich sferach naszej działalności.

I tak problemami i zagadnieniami teoretycznymi, które winny dominować w treści pracy dydaktycznej, a które wynikają z dyrektywy MON i wytycznych naszych przełożonych były:

- wyrabianie umiejętności przechodzenia z pokojowego na wojenny system organizacji i doskonalenie procesów osiągania pełnych stanów gotowości bojowej oraz wypracowanie niezawodnych systemów MOB, przy równoczesnym zachowaniu wszelkich form działania i uwzględnianiu globalnego oddziaływania npla, a także potrzebę odciążenia wojsk operacyjnych od zadań mobilizacyjno-organizacyjnych;
- rozwijanie mechanizacji i operatywności działania sił zbrojnych we wzajemnym ich powiązaniu i współdziałaniu, przy usprawnianiu pracy sztabów i dowodzenia, a w praktycznym szkoleniu słuchaczy pełne przygotowanie ich do pełnienia i wykonywania funkcji dowodzenia w oddziałach i związkach taktycznych, zwracając w całej tej pracy uwagę na rangę, znaczenie i dawanie priorytetu rozpoznaniu;
- przygotowanie wszelkich ogniw i szczebli dowodzenia do wzajemnej ich wymiany koniecznej w wyniku rozpoczętych nagle przez npla zmasowanych uderzeń jądrowych, /a także i bez ich zastosowania/, widząc w tym również potrzebę doskonalenia systemów łączności, jej odporności na przeciwdziałanie i niezawodność;
- rozwijanie całościowej problematyki i wysiłku w umiejętnościach organizacji i prowadzeniu walki radioelektronicznej;
- eksponowanie do należytych proporcji znaczenia tyłowego zabezpieczenia, jego doskonalenia uwzględniającego zachodzące bieżąco zmiany.

W całości powyższej problematyki należało wiązać w jedną całość i dążyć do jedności nauczania i praktyki.

Ponadto w ramach realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych należało wyrabiać u słuchaczy cechy osobowości oficera - dowódcy, zmierzając jednocześnie poprzez podniesienie efektywności studiów do zrealizowania na wysokim poziomie wytycznych programowych, osiągając zakładane cele studiów na wszystkich kursach.

Ulepszyć programy studiów na kolejny rok akademicki. Zbadać możliwości i celowość dokonania zmian proporcji w bilansie

czasu nauki oraz znaleźć lepszą metodologię doboru treści nauczania i konstruowania programów.

W zakresie pracy naukowo-badawczej i wydawniczej należało:

- pracą tą zabezpieczyć wysoki poziom procesu dydaktyczno-wychowawczego i wiążąc ją ściśle z tym procesem oraz ukierunkowywać wokół podstawowych zadań i potrzeb wojsk;
- dostosowywać do aktualnych i najbliższych zadań oraz tendencji rozwojowych zachodzących w taktyce i sztuce operacyjnej wojsk OPK i wojsk lotniczych oraz we współczesnej nauce wojennej;
- kontynuować rozpoczęte i zaplanowane tematy prac naukowo-badawczych i wydawniczych, realizując przewidywane na 1971/72 r. pozycje i tematy;

W zakresie pracy metodycznej należało:

- podnieść skuteczność oddziaływania na słuchaczy, głównie w kierunku pobudzenia ich wyobraźni i wyrobienia twórczego i rozumnego podejścia do nauczanych przedmiotów oraz rozwijania cech dowódczo-sztabowych;
- eliminować sechy praktycyzm i formalizm w prowadzeniu zajęć i nauczaniu; zwiększyć efektywność wykorzystania dysponowanego na zajęcia czasu i efektywność samych zajęć;
- zwiększyć i ujednoczyć wymagania w stosunku do słuchaczy, wprowadzić jednolite i jednoznaczne dla wszystkich słuchaczy i przedmiotów kryteria ocen i oceniania oraz opierać swoją pracę dydaktyczno-wychowawczą o indywidualną znajomość i podejście do szkolonych słuchaczy;
- podnieść poziom, formę i treść instruktaży do zajęć stosownie do nakreślonych celów zajęć, stopnia trudności tematu i rodzaju zajęć, poziomu zaawansowania szkolonych słuchaczy oraz doświadczenia i metodyczno-taktycznego zaawansowania wykładowcy, a także w zależności od bieżących wymagań i potrzeb w dokonywaniu aktualizacji przedmiotu czy tematu;
- doprowadzić do konkretniejszego śledzenia za rozwojem indywidualnego słuchacza;

- doskonalic̄ umiejętności metodyczne kadry naukowo-dydaktycznej oraz wypracować koncepcję systemu jej pedagogicznego doształcenia;

W grupie zadań wynikających z planów współdziałania z wojskami oraz z realizowanych przedsięwzięć akcyjnych przed katedrami stały następujące:

- udział w ćwiczeniach i przedsięwzięciach szkoleniowo-organizacyjnych realizowanych przez dowództwa WL i WOPK oraz ich służby specjalistyczne w celu wykorzystania ich dla wiązania pracy dydaktyczno-naukowej z praktycznymi potrzebami wojsk;
- realizować przedsięwzięcia wynikające z ćwiczeń, rad pedagogicznych i bieżących odpraw szkoleniowo-naukowych.

Rozliczanie z ilościowo-jakościowego wykonania całego zakresu wymienionych przeze mnie skrótowo zadań dokonali szefowie katedr, przedstawiając dość szczegółowo całościowy obraz realizacji zadań rocznych.

Mnie przypadło w udziale dokonanie analizy i omówienie niektórych problemów teoretycznych i organizacyjno-metodycznych związanych z ogólną oceną wykonawstwa zadań przez Oddział WOPK i Lotnictwa jako całość.

Pierwszy problem - realizacja zadań dydaktyczno-wychowawczych

Z formalno-merytorycznego punktu widzenia rzecz biorąc, całościowe zadania programowe zostały wykonane. Słuchacze wszystkich kursów uzyskali kolejne promocje, a słuchacze III kursów w całości zdali egzaminy i obronili prace dyplomowe i ukończyli studia ze średnią oceną 4,2 - z egzaminów oraz 4,4 - z obrony prac dyplomowych.

Wprawdzie w ciągu ostatniego roku wykruszyło się dwóch słuchaczy, ale nastąpiło to z przyczyn niezależnych od kadry naszych katedr.

Pozostali słuchacze kończąc kolejny rok studiów nie są zagrożeni, a ich oceny w mniejszym lub większym stopniu odpowiadają ich możliwościom i ogólnym wymaganiom. Zresztą sprawy te i inne problemy dotyczące ilościowego wykonania zadań w szczególności wystąpiły i były omawiane przy rozliczeniu się szefów katedr.

Ja w swoim omówieniu skupię uwagę na jakości i efektywności naszej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowo-badawczej.

Oczywiste, że pierwszym i głównym zadaniem stojącym przed kadrami w ubiegłym roku szkolnym była praca dydaktyczno-wychowawcza. Wiadomo, że rezultaty tej nader trudnej pracy nie zawsze są dostrzegalne bezpośrednio. Nie można ich również mierzyć tylko ilością odpracowanych ze słuchaczami godzin, nazwaną ogólnie obciążeniem. Nie mogą być również oceniane ilością napisanych stron takiego czy innego materiału

Najlepszą chyba, choć nie bardzo uchwytną i może nierealną do przyjęcia oceną wartości naszej pracy dydaktyczno-wychowawczej byłaby widoczna efektywność produkcyjna absolwentów naszej uczelni pracujących w wojskach, czyli ich praktyczne umiejętności szkolenia wojsk i utrzymywania wysokiego poziomu gotowości bojowej jednostek, a szczególnie umiejętności wykazane w ćwiczeniach. Jako że w warunkach wojny na szczęście wykazywać się nie mamy okazji.

I już w tym miejscu mówiąc o kryteriach oceny naszej pracy stoimy przed pierwszą i nader skomplikowaną sprawą jaka stanowi system obiektywnego oceniania słuchacza, a więc i naszej efektywności. Sprawa byłaby o wiele prostsza, gdyby można było zadowolić się suchymi ocenami wiedzy, a ponadto gdyby nawet i ta niepekna ocena wartości słuchacza była wydawana w oparciu o uniwersalne testy przedmiotowo-specjalistyczne, a nie w oparciu o kilka zadawanych pytań, czy losowo wyciąganych przez słuchacza w czasie egzaminów lub innych sprawdzianów. Skoro zaś nie ma warunków dokonywania takiej obiektywnej oceny wiedzy, a tym bardziej sprawdzenia praktycznych umiejętności jej zastosowania, wówczas również i ocena naszej efektywności pracy musi być niestety w dużej mierze subiektywna i zależna od tej tzw. średniej oceny uzyskanej przez słuchaczy poszczególnych kursów za posiadaną wiedzę, uzupełnionej odczuciami wyniesionymi z zetknięć się ze słuchaczami na zajęciach, egzaminach czy akademickich ćwiczeniach, a także sugerowanymi na radach pedagogicznych wartościami.

Mając z kolei takie, nie do końca obiektywne możliwości oceny poziomu słuchaczy istota naszej pracy w nauczaniu i ocenie polega nie tylko na tym aby szukać bardziej obiektywnych i wszechstronnych ocen, ale również i przede wszystkim na tym, aby szukać i usuwać przyczyny hamujące lub nie pozwalające uzyskiwać maksymalnie dobrych wyników, ocenianych nawet według tych, niezbyt może obiektywnych kryteriów oceniania.

Ponieważ osiągnięcie jak najlepszych wyników jest celem naszego działania dlatego swoje wystąpienie chcę skupić na omówieniu przyczyn zmniejszających wartość i efektywność pracy dydaktyczno-wychowawczej lub inaczej przyczyn powstawania nieproporcjonalności pomiędzy nakładem pracy i włożonym wysiłkiem, a efektywnością uzyskanych wyników.

Według wszelkich założeń programowego nauczania w ASG, opartego na stawianych wymaganiach przez naszych przełożonych oraz dyktowanych współczesnością wojenną, głównym walorem słuchacza jaki powinien posiadać po ukończeniu ASG, winna być przede wszystkim umiejętność pracy myślowej, polegająca na szybkim i logicznym kojarzeniu faktów sytuacyjnych dla prawidłowego wyciągania wniosków i optymalnego działania. Stąd też i nasz dobór tematyki, jej treści i formy przekazania winny zmierzać do logicznego i konsekwentnego osiągnięcia tego celu, widząc w nim kolejne etapy budowy sylwetki absolwenta ASG. Etapy, zmierzające do ukształtowania jego wymaganej docelowej osobowości. Nauczone i ukształtowane w wyniku studiów cechy winny się wyrażać i być widoczne między innymi:

- 1/ - w sferze praktycznych umiejętności stosowania zdobytej wiedzy, pogłębiania jej i przenoszenia w nauczaniu podwładnych i kierowaniu powierzonymi zespołami ludzi i odcinkami pracy;
- 2/ - w posiadanym zasobie wiedzy teoretycznej niezbędnej do pracy, podejmowania decyzji i rozwiązywania problemów wynikających w ramach spełnionych funkcji;
- 3/ - w ogólnym poziomie i orientowaniu się absolwenta we współczesnej nauce, technice i wiedzy ogólnej, wymaganej od członka społeczeństwa socjalistycznej ojczyzny.

Widzenie tych trzech stopni szczegółowości przekazywanej wiedzy jest bardzo istotne zarówno w nauczaniu jak i praktycznym działaniu. A to głównie, ze względu na istniejącą dużą specjalizację z jednej strony i potrzebę konkretnego kierowania tymi specjalnościami przez oficera absolwenta ASG z drugiej.

W naszej ubiegłorocznej pracy dydaktyczno-wychowawczej jedną z istotnych chyba przyczyn osiągnięcia nieproporcjonalnych w stosunku do wysiłku rezultatów nauczania i wychowania jest to, że poczynając od całości przedmiotu, a kończąc na fragmencie zajęć nie nauczyliśmy się jeszcze, odpowiednio konsekwentnie, dobierać, określać i osiągać w sposób sprawdzony, wymaganych, a konkretnych celów zajęcia, zajęć, czy określonego cyklu pracy. Mowa o takich celach lub celu, który stanowi składową część naszej pracy finalnej, czy też sam w sobie winien być końcową osiągalną sumą pracy. Wprawdzie w każdym skrypcie, konspekcie, czy ćwiczeniu formułujemy takie cele, ale raz są one często wyizolowane i nie stanowią składowej ogólnego celu, innym zaś razem stanowią mało konkretne i często formalne określenia, których osiągnięcie jest raczej niesprawdzalne i które nie różnicowują tego co i w jakimś stopniu szczególności winno być osiągnięte przez szkolonego w wyniku danych zajęć. W stawianych celach brak precyzyjnego wyrażania i egzekwowania tego co słuchacz w wyniku zajęć ma osiągnąć tzn. czy ma on być zorientowany w przedmiocie, znać jego treść, czy też umieć w pełni realizować temat w praktyce.

W wyniku tego, jak powiedziałem nie dość konkretnego formułowania celi naszej pracy dydaktyczno-wychowawczej i związanej z tym konsekwencji w ich realizacji, uzyskiwana przez słuchaczy wiedza, choć ogólnie szeroka, jest w dużej części mocno encyklopedyczną, a co za tym idzie często ogólnikowa i mało konkretna.

Ten problem w nowym roku szkolnym wymagał będzie bliższej analizy wnikliwości ze strony całej kadry Oddziału gdyż idzie tu o dokonanie przewartościowania proporcji

ilościowego wkładu pracy na korzyść jakościowych efektów nauczania.

Druga kwestia dotycząca tego samego problemu, tj. lepszej efektywności i wyników nauczania odnosi się do treści dobieranych w programach nauczania tematów, a w tematach zagadnień podlegających nauczaniu, opanowaniu teoretycznemu lub zapoznaniu. Ustalono na ubiegły rok układy programowe, a w nich tematyka wносиły dalsze tendencje wzrostu ilościowego, co nie można pogodzić z naukowym uzasadnieniem studiów na naszej uczelni. Nie idzie tu tylko o włączenie nowych przedmiotów, czy tematów co powoduje, że zwiększając ich ilość siłą rzeczy zmniejszamy konkretyzację nauczania. /Nie idzie także tylko o to, że zmniejsza się ilość godzin dyspozycyjnych słuchacza przez włączenie przedsięwzięć bieżących i organizacyjnych do czasu akademickiego. Te ostatnie sprawy są życiowo i służbowo w jakiś sposób usprawiedliwione, choć nie w pełni i nie zawsze uzasadnione. W tej, nie zawsze uzasadnionej rozbudowie tematycznej idzie głównie o to, że wynika ona często z dobrych chęci kadry. A mianowicie śledząc za tokiem szkolenia i poziomem opanowywania przez słuchaczy nauczanych przedmiotów, stwierdzamy u nich takie czy inne luki w wiedzy i umiejętnościach, to zaś powoduje, że staramy się włączyć dodatkowo do nauczania słabiej opanowaną problematykę, nie w zamian nie wyłączając z tematu. Następuje tym samym ciągły wzrost zagadnień i brak czasu na ich dokładniejsze i głębsze przerobienie.

Przy zestawieniu struktury ćwiczenia czy cyklu zajęć zapominamy o tym, że w wojsku - zresztą nie tylko w wojsku - współczesne nauczanie musi uwzględniać bardzo mocno zarówno stopnie szczegółowości i konkretności podawanego do opanowania materiału jak i stopnia ich ważności, stosowni dla absolwenta przygotowywanego do pełnienia określonych funkcji. O ile np. słuchacz musi umieć spełniać funkcje dowódcy czy szefa sztabu, o tyle już funkcje pozostałe może traktować ze znajomości wykonywanych na nich obowiązków, a jeszcze inne z wiedzy o ogólnym ich przeznaczeniu.

Niestety istnieje jeszcze taka sytuacja, kiedy każdy specjalista uważa za punkt honoru, aby z wykładanego przez niego przedmiotu słuchacz wiedział jak najwięcej i według tego ocenia jego wartość i swoją efektywność. Jest to tendencja dobra ale nie zawsze słuszna. Dobre, bo świadczy o sumienności wykładowcy, ale zarazem zła bo zakłóca równowagę w proporcjach konkretnie potrzebnej wiedzy. A wynika to z faktu, że dając więcej wiedzy, szczegółowiej musimy obniżyć gruntowność opanowania podstaw przypisywanych dla danej funkcji, którą pełnić będzie absolwent i na której musi niezachwianie znać i realizować niektóre zasady. Trudno np. cieszyć się z tego, że słuchacz opanował wiedzę z teorii wykorzystania techniki obliczeniowej do dowodzenia o ile tenże słuchacz nie będzie rozumiał istoty podejmowanej na swoim szczeblu decyzji, nie będzie umiał wyrazić w niej koncepcji przeprowadzenia walki, czy wykonania innego zadania, lub też nie potrafi objąć zakresem decyzji i stawianych zadań wszystkich elementów bojowych stanowiących jednostkę taktyczną jako całość.

I już chociażby na tym przykładzie można jednoznacznie stwierdzić, że w pracy dydaktycznej, a głównie w nauczaniu wymagane są zawsze proporcje nie tylko w tym ile i jakiej wiedzy winien szkolony otrzymać, ale i w tym jak mocno i trwale poszczególne jej składowe winien sobie utrwalić i jak dalece rozumieć ich wzajemną współzależność w walce.

Niestety z poziomu kontrolowanej wiedzy i zajęć oraz odpowiedzi składanych na kolokwiah, egzaminach i w czasie obrony prac dyplomowych, a także z obserwacji ćwiczeń wynika, że ciągle brak w nauczaniu tej logicznej segregacji w opanowywaniu przedmiotu i wiedzy.

A oto kilka ujemnych przykładów dotyczących różnych dziedzin naszej ubiegłorocznej działalności w tym zakresie: Uwagi z zajęć:

- np. zajęcia z plm - wykład - temat niezgodny z тезami wykładu, a tezy z celem, zaś sam cel zakładający zapoznanie z zasadami bojowego wykorzystania LM nie ma pokrycia

w zagadnieniach, pomijając już fakt, że zasad musi się uczyć - gdyż są to zasady, które trzeba stosować, przestrzegać, a więc nie można się z nimi tylko zapoznać, trzeba je rozumieć, trwale znać i przestrzegać w praktycznym działaniu;

- zajęcie z wypracowywania decyzji - prawie zawsze uczymy decyzji wyjściowej przy której od początku wprowadzamy w sytuację. Wygląda to tak jakby do każdego bombardowania podczas konkretnego uderzenia i konkretnych warunków balistycznych, powtarzać balistykę występującą w próżni. Podczas, gdy po pierwsze oficer funkcyjny zawsze jest z sytuacją na bieżąco, a dowódca otrzymuje meldunki z chwilą objęcia pułku /dywizji/ i powinien otrzymywać tylko aktualne zmiany i wnioski. W praktyce około 90 % decyzji podejmowanych jest w dynamice, a my 90 % decyzji przerabiamy w statyce tzn, w okresach prawie nie istniejącego etapu órzerw operacyjnych na przygotowanie do działań.

A przecież nie jest to jedyny problem występujący w wypracowanej decyzji. Występuje w niej cały splot uzależniających i wzajemnie warunkujących się zjawisk jak: ciągłość działań, zachowanie żywotności i stałej gotowości, manewr i uzupełnienie, ochrona i obrona współdziałanie i dowodzenie, zabezpieczenie, kontrola rezultatów działań itp. W omawianych przypadkach ucząc w ramach przerabianych szczebli dowodzenia i rodzajów wojsk, głównie podejmowania decyzji wyjściowych, powodujemy, że słuchacz mimo woli gubi splot trudnych sytuacji jakie niesie za sobą ciągle zmieniająca obraz pola walki dynamika, w czasie której wymagane jest wykazanie się wszystkimi cechami i umiejętnościami dowódczo, sztabowymi, zmuszającymi oficera - dowódcę do objęcia wyobraźnią całej złożoności sytuacji i podejmowania decyzji nie tylko na wystrzelenie rakiety, poderwanie czy naprowadzenie samolotu, lecz w zakresie problematyki związanej z ciągłością działań, zachowaniem żywotności bojowej dowodzonego oddziału i wszechstronnego jego zabezpieczenia.

Nie chciałbym tu być źle zrozumiany, iż zmierzam do gruntownego przewartościowania metodologii wypracowywania decyzji na korzyść dynamiki, rozumianej w % godzinowych, czy w ograniczeniu znajomości kolejności i metod pracy nad wypracowaniem decyzji. Chociaż i bez tego się nie obejdzie.

Idzie jednak o coś innego. Rzecz chyba w tym, że kolejność i metodologia pracy nad wypracowaniem decyzji, a w tym nad organizacją działań winna właśnie być tą częścią wiedzy i praktycznych umiejętności, która wymaga gruntownego, logicznego i absolutnie pełnego i trwałego opanowania już od początku studiów. Idzie o to, aby ten schematyczny układ pracy dowódcy i sztabu był na tyle głęboko opanowany, by nie stanowił obciążenia w merytorycznym wypracowaniu i bieżącym podejmowaniu decyzji. Idzie zatem o to, aby treść strukturalna decyzji była na tyle opanowana, aby decydującego nie absorbowała i nie odwracała jego uwagi od zasadniczej treści w dokonywaniu oceny jego merytorycznych treści, dotyczących optymalnych koncepcji rozegrania, czy rozgrywania walki i prowadzenia działań w ogóle.

Niestety analiza końcowych etapów trzyletnich studiów wykazała, że przez cały przeciąg studiów tzn, na wszystkich kursach układy strukturalne i metodologiczne w podejmowanych decyzjach przytłaczają jej części merytoryczno-dynamiczne, które winny być główną treścią w wyrobieniu cech osobowości i kształtowaniu sylwetki oficera - absolwenta ASG. Sądzę, że tak jak właściwości i możliwości techniczno-taktyczne sprzętu muszą być absolutnie znane do tego, aby móc wykorzystać je do prowadzenia nimi walki, tak samo opanowane muszą być metody pracy bojowej, aby móc podejmować szybko uzasadnione i optymalne decyzje oraz realizować z dobrymi rezultatami ich wykonanie.

Nadal piętą achillesową w trakcie wypracowywania decyzji są meldunki szefów służb i rodzajów wojsk oraz treść decyzji, a ściślej jej idea. Zarówno w meldunkach jak i w treściach decyzji generalnie rzecz biorąc brak dówch rzeczy myśli przewodniej czyli koncepcji walki, czy wykonania zadania przez służbę i logicznego wyciągania wniosków.

w których byliby widać co z czego i dla kogo wypływa w ramach stojących do wykonania zadań i co do tego potrzeba, aby zadania te wykonać.

Jeśliby w świetle powyższego uogólnić wnioski wynikające z kontrolowanych zajęć to możnaby je ująć w sposób następujący:

- w wykładach brak konsekwencji w relacjach: cel, temat, tezy i zagadnienia - a sam wykład;
- brak chronologicznej ciągłości i pełnych składowych w dojściu - w tym przypadku celu do celu działań, przez podstawiane w nauczaniu cele idąc np. od osiągania gotowości bojowej do 1-go wylotu i zachowania ciągłości w gotowości bojowej, jej wznawiania, ciągłości działań ich zabezpieczenia itp;
- brak w zajęciach widocznej i odczuwalnej w osiąganiu celów segregacji problemów, czy zagadnień wg stopnia ich ważności i potrzebnej szczegółowości opanowania, zaś przechodzenie z problemu na problem lub z rzeczy ogólnych na szczegółowe nie zawsze wynika z potrzeby osiągania celu zajęć, a jeszcze bardziej potrzeby jego doboru;
- odczuwa się brak zamknięcia tematu, czy cyklu w jakąś jasno sprecyzowaną w celach finalną całość, a przerabiane problemy nie są widoczne na tle tej finalnej całości, jako jej części składowe;
- w wypracowywanych decyzjach brak sprecyzowanych u słuchaczy poglądów popartych uzasadnieniem na temat tego kto i co daje w swoich wnioskach i informacjach, które stanowiłyby niezbędną składową dla podejmowanych decyzji;
- w wiedzy i praktycznych umiejętnościach z zakresu dowodzenia odczuwa się gubienie elementów bojowych /pododdziałów/ którymi należy dowodzić, na wskutek nieproporcjonalnego poświęcania uwagi dowodzeniu ogniowemu /samolot - bateria, wyrzutnia/, kosztem dowodzenia w ogóle.

Z powyżej wymienionych przykładowo zasadniczych niedomagań w realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych można wnioskować, iż chociaż zadania dydaktyczne z formalno-jakościowego i ilościowego punktu widzenia zostały wykonane, to jednak istniejące w tym procesie niedociągnięcia nie

pozwalają na samouspokojenie i wymagają podjęcia nowych inicjatyw, zmierzających do poprawy w nowym roku treści nauczania. Ponadto z analizy wynika, że istnieją przesłanki do tego aby przypuszczać, iż mimo stosunkowo wysokich ocen uzyskanych przez kończących studia dyplomantów to w przygotowaniu ich poprzez studia do praktycznej pracy mogą występować jeszcze dość istotne luki.

Wszystko to zmusza nas do dokonania głębszej analizy układu zajęć, a głównie ich treści i wprowadzenia korekt w relacjach z jednej strony przedmiot, temat zagadnienia, a z drugiej cel finalny i cele pośrednie, uwzględniając przy tym przede wszystkim potrzebę stopni opanowania umiejętności praktycznych i wiedzy oraz odpowiedniej ich szczegółowości.

Wiadomo, że z pracą dydaktyczną, nierozzerwalnie związaną i mającą wpływ na rezultaty i efekty uzyskiwane w nauczaniu jest dobra metodyka. Właściwie rozwijana, odpowiednio dobierana i prawidłowo praktycznie prowadzona praca metodyczna umożliwia osiąganie lepszych wyników przy mniejszych nakładach pracy. A ponadto przyczynia się do głębszego i trwalszego opanowania przekazywanych w nauczaniu materiałów. Ta, choć ogólnie dobrze znana prawda nie zawsze jeszcze znajdowała praktyczne potwierdzenie w działaniu, w ubiegłym roku akademickim. Na czym polegały główne braki w tej pracy?

Zasadniczy grzech w prowadzonej przez nas pracy metodycznej polega chyba na tym, że nie ustalono w katedrach głównych kierunków jej doskonalenia, Nie było widać jednolitej myśli przewodniej, inaczej - jakiejś jasnej koncepcji w których kierunkach ma się ona rozwijać. Przykładem tego są tzw. szkolenia metodyczne, których tematy dobierane są luźno bez wzajemnego ich kierunkowego powiązania, w celu pójscia po określonej linii metodycznego doskonalenia. Nie ruszyła z miejsca sprawa roli przeznaczenia i dostosowania do tych zadań gabinetów metodycznych. W metodyce prowadzenia różnego typu zajęć, mimo dużego doświadczenia kadry, a może nawet na skutek tego dużego doświadczenia, metodyka prowadzenia zajęć u części wykładowców jest mało elastyczna, jednostronna, powiedziałbym szablonowa. Obserwując niektóre zajęcia odnosi się wrażenie, iż

niektórzy wykładowcy mają obawy przed wypróbowywaniem nowych psychologicznie uzasadnionych sposobów utrzymywania kontaktu ze słuchaczami. Mimo, że w niektórych przypadkach grupy szkolone są stosunkowo nieliczne, to jednak w metodyce prowadzenia zajęć za mało dostosowuje się zajęcia do indywidualnych cech i zdolności słuchaczy. Za mało również korzysta się w podsumowywaniu tematów, zajęć czy ich części z wzorcowych rozwiązań. Słaba jeszcze praca rad pedagogicznych nie sprzyja rozwijaniu nowych inicjatyw w doskonaleniu metodyki. Ogólnie można stwierdzić, że za bardzo kurczowo trzymamy się jednych i tych samych metod i sposobów., przejawiamy pewną nieśmiałość i obawy przed eksperymentowaniem w metodyce i szukaniu udoskonaleń metodycznych procesu nauczania. Oczywiście, że w sumie zajęć duża ich część prowadzona jest na wysokim poziomie metodycznym, a np. katedra OPK często wprowadza u siebie nowe sposoby przeprowadzenia zajęć. Idzie jednak o to, aby w pracy metodycznej była jakies sprecyzowane koncepcje, aby próby i eksperymenty były uogólnione i doskonalone. Inaczej mówiąc, aby cała ta praca nacechowana była większą inicjatywą, aby była bardziej elastyczna i uwzględniała aktualne potrzeby, warunki i bieżące rezultaty uzyskiwane przez słuchaczy.

Suma efektów nauczania, a głównie całego procesu studiów, poza pracą dydaktyczno-wychowawczą i metodyczną w dużej mierze zależy od zabezpieczenia tego procesu w materiały źródłowe i pomocnicze, które służyłyby z jednej strony do wzorowego przygotowania i przeprowadzenia zajęć, a z drugiej do pogłębienia, utrwalenia i posegregowania wiedzy przez słuchaczy, a także umożliwienia im prowadzenie źródłowych studiów i dociekań.

Takiemu zabezpieczeniu procesu studiów winny służyć wszystkie materiały wydawnicze, ujęte w rocznych planach wydawniczych realizowanych przez kadrę Oddziału.

Oceniając nasz dorobek w tym zakresie musimy widzieć jego dwa aspekty, po pierwsze ilość pracy i wysiłku włożonego - w ten, jakże ważny odcinek pracy - przez kadrę, a po drugie w uzyskiwanych efektach.

Przy czym efekty te trzeba widzieć dwojako, raz w ilości stron czy arkuszy redakcyjnych, drugie w ich potrzebie i praktycznej użyteczności oraz treściowych ich wartościach.

Przy rozliczaniu szefów katedr z wykonania rocznych zadań mówiono i wskazywano głównie na wykonawstwo planu wydawniczego, w sensie realizacji zaplanowanych w nim pozycji. Ja do tych spraw wracać nie będę. Chcę natomiast poświęcić nieco uwagi problematyce jakości i realności samego planowania pracy wydawniczej i poruszyć niektóre sprawy związane z treścią opracowywanych materiałów.

Patrząc na problem z naukowego punktu nauczania na wyższej uczelni naszego typu, materiały wydawnicze /oczywiście wewnętrzne/, stosownie do roli jaką mają spełniać, winny w swojej treści: po pierwsze - zapewniać dobre przygotowanie i przeprowadzenie zajęć, służąc jednocześnie przy tym, jako wzorzec ukazujący prawidłowości opracowania merytorycznego oraz redakcyjnego i graficzno-sztabowego. Po drugie - zapewniać gruntowne rozumienie i opanowanie podstaw przedmiotu oraz zasad sztuki operacyjnej i taktyki, a w tym również wykorzystania na współczesnym polu walki aktualnie posiadanych i perspektywicznie widzianych sił i środków. Po trzecie - umożliwić poszerzenie zakresu myślowego i widzenia spraw studiowanych, a związanych z charakterem współczesnej wojny i wojska zaś służących przygotowaniu słuchacza do rozwiązywania problematyki spotkanej w przyszłej praktyce. Po czwarte - powinny dać możliwość szczegółowego dociekania w przedmiotach studiowanych i specjalistycznych tym, których aspiracje wykraczają poza programowe stopnie szczegółowości.

Oczywiste, że te grupy materiałów wydawniczych - źródłowych i pomocniczych ściśle muszą być związane z tematyką programową. To znaczy, że każdy temat zawarty w jakiegokolwiek formie w programie powinien mieć swój odpowiednik w postaci materiałów pomocniczych wydawniczo-graficznych, pozwalających na zgłębienie i utrwalenie przekazywanych na zajęciach materiałów. Czy ta naukowa zasada nauczania i zabezpieczenia studiów została u nas zrealizowana? Odpowiedź na to pytanie nie będzie w pełni pozytywna. Mówię "nie w pełni", gdyż w zasadzie programowy proces -

wydawniczo- zabezpieczono. Zaś, nie w pełni, bo występują w nim następujące główne braki. I tak:

1. Nie posiadamy pełnej i wszechstronnej inwentaryzacji istniejących materiałów wydawniczo-graficznych, które byłyby skonfrontowane z programami poszczególnych kursów i posegregowane według ich stopni szczegółowości i potrzeb opanowania ich przez słuchaczy tzn. wg zasady - gruntownie pod względem wiedzy i praktycznych potrzeb - gruntownie ale tylko teoretycznie i teoretycznie w zakresie orientacyjnym.
2. Logicznym następstwem braku takiej inwentaryzacji, a z tym szczegółowego rozeznania jest: z jednej strony wzmógł się wysiłek wkładany w nowe, częściowo powtarzające się opracowania, a z drugiej narastanie coraz to większej ilości materiałów, wśród których coraz trudniej wyselekcjonować to co słuchacz winien szczegółowo i trwale opanować, co umieć powmien, a o czym może tylko wiedzieć Zjawisko powyższe jest i dlatego niekorzystne, gdyż poza tym, że nastrocza trudności w dokonaniu selekcji według podanych wyżej naukowych zasad studiów, powoduje również ogólnikowe przekazywanie do studiowania słuchaczom materiałów, w którym zaleca im się do studiowania całe wielustronicowe skrypty i wydawnictwa, co sprzyja zagubieniu się słuchaczy w gąszczu materiałów i zmusza ich do próby "przepłynięcia" przez nadmierną ilość materiałów i wiadomości. Ponadto taki stan sprzyja zatarciu czasu /przez kadre i przez słuchaczy/ spowodowanej pobieraniem, wybieraniem i wychwytywaniem tego co aktualne i najważniejsze, a co w takiej sytuacji jest wyjątkowo utrudnione. W ostatecznym rachunku powoduje to duże obciążenie i nieproporcjonalne do tego efekty finalne - jakimi jest gotowość dyplomantów do praktycznej pracy na stanowiskach wymagających wykształcenia akademickiego.
3. Z istniejącej, a podanej wyżej sytuacji i metody planowania i prowadzenia pracy wydawniczej można odnieść wrażenie, że planowane do wykonania prace wpływają nie

tyle z potrzeb zabezpieczenia procesu studiów i nauczania ile z aktualnych możliwości posiadanych przez kadre do opracowania programowych materiałów. Zaś planowane i opracowywane treści, zależne są od posiadania materiałów źródłowych z których można korzystać przy opracowaniach. Taka metoda prowadzenia tej pracy nie odpowiada aktualnym wymaganiom.

4. Kolejnym mankamentem jest to, że posiadane materiały wydawnicze, głównie ćwiczenia, mimo iż nie ulegają zmianie w stosunku do roku ubiegłego "opracowują" się często od nowa, a właściwie przepisuje się choć możnaby tylko dokonać korekty. Zresztą dotyczy to również i skryptów, które wymagają aktualizacji, a nie przepisywania. Idzie tu zatem o właściwą organizację i dokonywanie rozsądnej kodyfikacji.

Taka kodyfikacja materiałów wydawniczych musi przebiegać odpowiednio do ich deaktualizacji i wymagań programowych, a nie stosownie do chęci wykazania się pozycjami wydawniczymi i obciążeniem kadry. Nam chyba winno zależeć na odciążeniu, a nie obciążeniu kadry, gdyż tylko odciążenie wpłynie na jakość i efekty nauczania.

Sądzę, że na tym forum i w dysponowanym czasie można jedynie zasygnalizować główne przyczyny niedomagań. Natomiast ich analiza i opracowanie koncepcji usprawnienia pracy wydawniczej wymagać będzie oddzielnego czasu i wnioskowania. Podobnie zresztą jak i inne działy naszej pracy, które omawiamy obecnie. Natomiast ich usprawnienie odbywać się będzie w ciągłym praktycznym działaniu. Sądzę, że konfrontacje materiałów wydawniczych z potrzebami programu oraz ich kodyfikacja stanie się pierwszoplanowym zadaniem naszej działalności usprawniającej pracę w roku nadchodzącym.

O pracy naukowo-badawczej nie wiele można obecnie mówić. Niewiele powiedziano o niej również przy rozliczaniu katedr, a to z tego powodu że: po pierwsze tematy tej pracy są długofalowe, tzn. realizowane na przestrzeni wielu lat, a po wtóre, nie wiele poświęciliśmy tej pracy uwagi w omawianym okresie. Moim zdaniem nie może to stanowić zarzutu pod adresem kadry Oddziału, lecz jest to chyba następstwem nadmiernego, czasowego zaabsorbowania w pracy

dydaktycznej, przy której stylu i metodzie nie starcza czasu na podejmowanie prac naukowo-badawczych. Zresztą tematyka tej pracy najczęściej nie jest zależna od kadry Oddziału, a wynika z prac realizowanych przez Akademię w ogóle, co też chyba nie jest prawidłowością, gdyż generalnie rzecz biorąc, winna ona skupiać się w okół problematyki OPK-wskiej i lotniczej, ją rozwijać, obsługiwać i jej głównie służyć.

Sądzę, że równolegle jak uporać się będziemy z nieproporcjonalnym do efektywności pracy przeciążeniem kadry, to również wówczas przystąpimy do bardziej realnego i namacalnie pożyteczniejszego dorobku i realizacji tematyki tych prac.

Omawiając realizację zadań doskonalenia kadry, to z formalnego punktu widzenia rzecz biorąc możnaby również nie mieć pretensji do pracy prowadzonej w katedrach nad podnoszeniem kwalifikacji, co wynika zresztą z rozliczeń dokonanych przez szefów katedr. Do nas tzn. personelu kierowniczego należy aby wymagać od kadry ciągłego doskonalenia, a wraz z tym stworzyć kadrze w tym względzie odpowiednie możliwości. Sądzę, że te warunki na terenie Akademii istnieją, a jak je indywidualnie wykorzystają poszczególni członkowie kadry, rozliczą ich z tego szefowie katedr.

Ja chcę tylko przed takim indywidualnym rozliczeniem przypomnieć, że doskonalenie to nie tylko oddelegowanie na kurs do Związku Radzieckiego, nie tylko również zwolnienie od bieżącej pracy dla pisania pracy doktorskiej. Choć jedno i drugie należy na pewno do metod doskonalenia. Ale w naszych konkretnych warunkach główna forma doskonalenia to przede wszystkim aktualność i pogłębianie wykładanego przedmiotu, to doskonalenie sposobów jego przekazywania słuchaczom, a w przypadku personelu kierowniczego katedr również i bezpośrednim podwładnym.

Reasumując można powiedzieć, że jest to głównie samokrytycyzm osobisty. Nie dopuszczający do samozadowolenia, samouspokojenia i popychający do szukania nowej wiedzy, nowych inicjatyw i wznoszenie się na wyżyny doskonałości swojej pracy i zawodu. Czy wytworzyliśmy taki grunt i atmosferę, czy istnieje w tym względzie szlachetna rywalizacja i chęć osiągnięcia lepszych rezultatów od kolegi z

pracy, czy w minionym roku zdobyliśmy kolejny stopień wiedzy i umiejętności dydaktyczno-wychowawczych, wyrażonych nie rutyną prowadzenia zajęć, lecz efektami przygotowania swoich słuchaczy i podwładnych do praktycznej pracy na przewidzianych stanowiskach, niech odpowie sobie każdy indywidualnie. Sądzę, że o takiej atmosferze i pracy powie coś chyba również Z-ca Komendanta d/s politycznych, a ponadto omówią ją u siebie szefowie katedr. Ja tymczasem odpowiedź na te pytania pozostawiam każdemu indywidualnie. Mam jednak istotne wątpliwości czy we wszystkich przypadkach odpowiedź będzie pozytywna. A wątpliwości te nasuwają mi kontrolowane zajęcia, przeglądane niektóre z przedstawionych mi skryptów, a przede wszystkim i głównie powtarzane przez naszych przełożonych niedociągnięcia, które zresztą dają o sobie znać podczas obserwacji i ocenianej pracy naszych absolwentów w jednostkach. Wydaje mi się, że my jako kadra naukowa ostrzej musimy widzieć i odróżniać od siebie kurtuazyjne i mobilizujące słowa uznania składane pod naszym adresem - jako Akademii w ogóle - przy różnych uroczystych okazjach, a faktyczną indywidualną pracę i sylwetkę wyuczonego, wychowanego i przygotowanego do praktyki swojego absolwenta. Patrząc przy tym na niego nie tylko z tego punktu kim on jest po kilkunastu latach od ukończenia studiów, ale jak on jest przygotowany w dniu opuszczenia Akademii i jaki przy tym jest widoczny mój efektywny wkład, i jak kształtuje się on w stosunku do każdego ubiegłego roku. Co w nim lepszego, nowego i doskonalszego.

Problem ściśle związany z podnoszeniem kwalifikacji-jest współpraca z jednostkami. Chociaż może słowo współpraca jest tu niezbyt adekwatne idzie nie tyle o ogólnie pojętą współpracę ile o nasz kontakt i pobyt w jednostkach. Jesteśmy instytucją kształcąca kadre dla wojsk. Musimy za tym wiedzieć czym aktualnie wojska te żyją, jakie przed ich personelem stoją problemy i wymagania, na czym głównie, bieżąco i w najbliższej przyszłości skupia

i skupiać się będzie ich praca i uwaga. Inaczej mówiąc musimy szkolić dla wojsk kadre widzieć się nie tylko w charakterze szkolących, ale czuć i rozumieć wymagania stawiane przed absolwentem, tak jakbyśmy sami byli ich odbiorcami. Tylko wówczas nasza praca odpowiadać będzie aktualnym wymaganiom. Takie zaś wczucie się w wymagania i potrzeby praktyczno-teoretycznego przygotowania absolwentów jest możliwa, jeżeli swoje wykłady, całość pracy dydaktyczno-wychowawczej, wydawniczej i naukowo-badawczej, konfrontować będziemy systematycznie z praktyczną ich użytecznością, w postaci przygotowanego do pracy absolwenta. A to można osiągnąć przez kontakt z wojskami. I to nie taki od święta tzn. sprowadzony do udziału w inspekcji czy raz w roku w jakimś pokazie lub ćwiczeniu. Ale taki, który pozwoli nam podczas wykładu, ćwiczenia czy zajęć mieć zawsze w wyobraźni miejsce, konkretną funkcję i wykonywane na niej czynności widziane właśnie tam w jednostce odpowiednio dobieranej w wyobraźni i widzianej w założonej sytuacji bojowej lub szkoleniowej. Czy wszyscy posiadamy takie warunki do szkolenia, a więc czy posiadamy takie uaktualnione przygotowanie. znowu można mieć wątpliwości. Inicjatywa w uzyskaniu i podtrzymywaniu takiego kontaktu z wojskami nie może tylko wychodzić od przełożonego, bo nawet z formalnego punktu widzenia patrząc, będzie robić wrażenie dodatkowego zadania, a przecież to jest własna potrzeba realizowana na użytek i pożytek wykładowcy. Zatem, nie bojaźń przed wyjazdem do jednostki czy sztabu winna oddziaływać na psychikę pracownika naukowego, lecz bojaźń przed tym, że brak mu pewności, czy to co wyklada zgadza się z tym co realizuje się w wojskach. A zatem kryterium oceny wartości każdego pracownika naukowego m.in. winno stanowić i to, jak jest on na bieżąco zorientowany, nie tylko w ogólnie pojętej teorii ale również i głównie w wiedzy stosowanej, tzn. w rzeczywistości nauczania oraz w wiedzy pasującej do tego czy słuchacz, czy absolwent dysponuje w jednostce, z czym się spotka i z czym spotkać się może w ramach pełnionej konkretnej funkcji podczas ewentualnych przyszłych działań bojowych.

Nie można dobrze rozumieć swojej roli w nauczaniu nie wiedząc przynajmniej raz w roku konkretnej pracy i konkretnej jednostki czy sztabu. Problem ten nieźle wygląda w katedrze OPK, znośnie w katedrze ZWL, a nie za dobrze w katedrze TWL. Chociaż w katedrze WOPK inicjatywa wypływa głównie ze strony personelu kierowniczego, a winna wypływać ze strony indywidualnych potrzeb wykładowców. Zresztą i w tej katedrze indywidualnie sprawy te kształtują się równie, np. wg mojego rozoznania mniej korzystnie wygląda tam zespół IM. Wagę znajomości jednostek i pobytu w wojskach o których uczymy słuchaczy musimy podnieść do rangi właściwej, a konfrontację wykładanych przedmiotów z praktyczną sytuacją w wojskach uważać za składową część przygotowania się do prowadzenia pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Podkreślam, że nie idzie o to, aby uczyć się u swojego odpowiednika w jednostce, chociaż i takie przypadki być mogą. Rzecz w tym, aby znać aktualną sytuację i wymagania stawiane przed słuchaczami i tematem.

Ostatni z omawianych przeze mnie problemów dotyczy prac organizacyjnych. Jest to jeden z najważniejszych odcinków naszej pracy, gdyż od niego przede wszystkim zależy jaką będzie nasza praca dydaktyczno-wychowawcza i jakie osiągamy w niej rezultaty.

Czasami dają się słyszyć głosy, że duży nawał prac organizacyjnych odciąga kadrę od jej zasadniczych zadań dydaktyczno-naukowych, a zatem działa niejako na szkodę tej podstawowej dziedziny naszej pracy, do której przecież jesteśmy przeznaczeni. Sądzę, że w tych utyskiwaniach jest trochę racji, ale i pewne nieporozumienie. Racja polega na tym, że zawsze należy zachowywać proporcje między tym ile czasu poświęca się na organizację a ile na wykonawstwo, natomiast nieporozumienie polega na próbach rozdzielania jednej pracy od drugiej. Wiadomo, że przy głębszym zastanowieniu się nikt chyba nie zwątpi w to, że omawianie np. na odprawie problematyki związanej z tym jak poprawić, udoskonalić i uczynić efektywniejszym proces nauczania, należy do spraw odgrywających ludzi od tego procesu. Rzecz chyba tylko

w tym ile czasu poświęcamy na omówienie, szukanie i ustalanie rzeczy nowych, lepszych, doskonalszych, a ile na ich wykonawstwo. Ile z kolei na powtarzanie i wytykanie jednych i tych samych ustarek i błędów. Otóż to, możnaby chyba naszą pracę tzw. organizatorską zniwelować do minimum przede wszystkim wtedy o ile proces dydaktyczno-naukowy przebiegałby idealnie, a jego rezultaty były optymalne. I gdyby np. po każdej jednej w roku odprawie ustalającej kierunki, formy i treści, były one twórczo i progresywnie realizowane przez każdego członka naszego naukowo-dydaktycznego kolektywu. Zresztą nie tylko. Bo w podobny sposób musieliby pracować również i studiujący. Niestety. Nasz organizm funkcjonalny nie jest przecież zegarkiem, który po nakręceniu idealnie spełnia swoje funkcje. Jest on żywym organizmem, składającym się z pojedynczych osób. Od nich zaś, od ich sumienności, inicjatywy, zdolności i chęci zależy, czy wykonana praca jest idealnie dokładna z tą jaką założono w celach, określonych w tzw. strefach organizacyjnych. I tu dochodzimy do istniejącego obiektywnie prawa mówiącego o tym, że im więcej popełniamy błędów, im wolniej je likwidujemy i dłużej powtarzamy, tym więcej ściągamy na siebie zabiegów zapobiegających, przedsięwzięć usprawniających, analiz przyczyn powstawania błędów itp. czynności tzw. organizatorskich. I... siłą rzeczy pozostawiając mniej czasu na "czystą" pracę o którą przecież i w przedsięwzięciach organizatorskich i wykonawczych idzie.

Istota sprawy, bardzo łatwa zresztą do zrozumienia, polega na tym, aby nie powtarzać błędów, doskonalić pracę, podnosić jej efekty przez indywidualną, a zatym i zespołową inicjatywę, wypracowywując tym samym system podobny nie do zegarka o krótkiej sprężynie, lecz do poruszanego samowytwarzaną energią. I w tym miejscu wrócić musimy niestety o ile nie do pozycji wyjściowej to przynajmniej do jakiegoś odcinka przebytej drogi i przypominać co po tej drodze już napotkano.

Nie dawniej jak parę dni temu na omawianiu wykonawstwa zadań ogólniakademickich Z-ca Komendanta Akademii wyliczył niedociągnięcia, które występują wcale nie po raz pierwszy, a i nie należą do tych, których likwidacja leżałaby

poza naszymi możliwościami.

W dniach 12-13.09.72 r., a więc nie dalej jak przedwczoraj i wczoraj Szefowie katedr rozliczając się z wykonania przez katedry zadań mówili m.in. i o tym ile to jeszcze pozostaje do rozwiązania spraw, a jeśli oficerowie tych katedr nie przejawia inicjatywy, nie zgłoszą realnych propozycji i rozwiązań, to siłą rzeczy sposoby rozwiązywania muszą być omawiane kolektywnie, na odprawie, czy innym forum. W każdym razie nie w ramach zajęć dydaktycznych. Ileż można by uniknąć kontroli, omówień, odpraw, opracowywania planów przedsięwzięć, gdyby słuchacze uzyskiwali oceny z wiedzy i praktycznego przygotowania bardzo dobre, gdyby zakres ich wiedzy odpowiadał praktycznym potrzebom, a my wraz z tak pojętymi efektami studiów wykazywalibyśmy się również i dorobkiem naukowym. Ileż byłoby mniej pracy organizacyjnej, gdyby każdy indywidualnie przestudiował czytane przeze mnie na wstępie zadania i w ramach przygotowania się do nowego roku przeniósł je twórczo do realizacji na swoim odcinku pracy. O ile byłoby mniejsze obciążenie przy lepszych efektach, gdybyśmy w ramach stałej przecież ilości godzin precyzyjniej sprecyzowali czego chcemy nauczyć, a z czym zapoznać słuchaczy nie wtłaczając w nierozciągalny czas wszystkiego co obejmuje temat, czego logicznie biorąc i tak nigdy w tym czasie nie nauczymy. Ileż byłoby mniejsze obciążenie, gdyby w miejsce zwiększenia ilości ćwiczeń wtłaczanych w niezwiększoną ilość przeznaczanego na przedmiot czasu, skupić więcej uwagi na takie rozegranie istoty tematu, aby słuchacz mógł rozumieć jego sens i sam dobrać i dorabiać logicznym rozumowaniem brakujące mu jeszcze uzupełniające wycinki wiedzy. O ile zwiększonoby operatywność, aktualność i atrakcyjność zajęć, gdyby każdy instruktaż do zajęć był przygotowany w oparciu o rozeznanie opanowania problematyki poprzednich zajęć, gdyby uwzględniał wymagania dyrektywne wprowadzające w temacie śmiało i operatywnie to co nowe i istotne. Często przecież idzie w tych przypadkach o interpretacje, zajęć i zagadnień. Zaś w podawanym materiale, nie o przebudowę lub nowe opracowania, lecz o korekty i uaktualnienia.

I wreszcie ile mielibyśmy mniej pracy i mniej wkładalibyśmy wysiłku i poświęcali czasu na tzw. prace organizacyjne, gdyby wypracowany był doskonały system oceniania, oparty na zbliżonej do jednolitej ewidencji, wykluczającej zbędne dublowanie na kolejnych szczeblach oceniania postępów.

Wyliczam niektóre z tych nieuregulowanych jeszcze i niedoskonale funkcjonujących dziedzin, które moim zdaniem mają bardzo istotny wpływ na rozsądne uzyskanie proporcji pomiędzy ilością włożonej pracy, a uzyskiwanymi efektami i samozadowoleniem z wnoszonego do wspólnej sprawy wkładu indywidualnego.

Z tego przykładowego tylko przeliczenia czynników wpływających na proporcje czasu organizacyjnego w stosunku do dydaktyczno-naukowego dostrzec można, że ich zmiana leży w naszym wspólnym ręku, a właściwie w naszym zaangażowaniu się do poprawy. Z powyższego wynika również wniosek że:

- po pierwsze nie zawsze to co my nazywamy pracą organizacyjną w naszych akademickich warunkach do niej się zalicza;
- po drugie dostrzegany brak czasu jest skutkiem a nie przyczyną;
- po trzecie najczęściej potrzeba zabrania czasu na sprawy organizacyjne wynika nie tyle z chęci organizatorów ile ze słabości realizacji zadań przez wykonawców i braku w wykonawstwie twórczego i elastycznego podejścia do prowadzonej pracy.

Przedstawione przeze mnie wyżej problemy w postaci uogólnionych wniosków wynikających z analizy całorocznej działalności kolektynu naszego Oddziału jako całości, stanowią jedną ze składowych części naszego rocznego podsumowania na które składa się:

- omówienie rocznej działalności i wytyczne Komendanta Akademii;
- rozliczenie się Szefów katedr z wykonania rocznych zadań katedralnych;

- podsumowania i postawienia zadań przez Komendanta Oddziału;
- oraz rozliczenia indywidualnego pracowników dydaktyczno-naukowych z wykonania przez nich zadań przez personel kierowniczy katedr.

Z tej też przyczyny stopień szczegółowości i sposób przedstawienia problemów został dostosowany do tego, aby służyć mógł jako tło do omawiania indywidualnego wykonawstwa w katedrach i jako materiał do budowy indywidualnych i zespołowych planów pracy na nadchodzący rok szkoleniowy, w których unikniętoby zaistniałych w roku ubiegłym niedomagań w naszej pracy.

Wydruk w 1 egz.-a/a
Wyk.płk Grędko
Druk K.A.dn.26.09.72 r.
Nr.ks.masz.Pf.789/WL

NIEKTÓRE ASPEKTY PRACY PARTYJNO-POLITYCZNEJ

NA ODDZIALE WOJSK OPK I LOTNICTWA w 1972/73 r.

/referat Z-cy K-ta Oddziału d/s
politycznych/

Towarzysze!

Rok akademicki 1971/72 charakteryzował się znacznym postępowaniem we wszystkich dziedzinach naszego działania. Potwierdziły to odbyte konferencje pedagogiczne, zebrania partyjne, narady, egzaminy dyplomowe i roczne ze słuchaczami i wreszcie odbyte rozliczenia katedr.

Mimo bardzo dużego obciążenia pracą dydaktyczną i naukową, udziału w wielu inspekcjach i ćwiczeniach w wojskach poza ASG, oficerowie Oddziału z dużą ofiarnością i w przytłaczającej większości dobrze wykonali postawione im zadania służbowe, legitymując się dużymi osiągnięciami i godnymi uznania wynikami w pracy służbowej.

Na podkreślenie zasługuje również właściwa ideowo-polityczna postawa naszego kolektywu, który w istniejących, nowych warunkach, warunkach dalszego pogłębiania wzajemnego zaufania wcielił w życie, przenosił na nasz grunt uchwały VI Zjazdu PZPR.

Dużą aktywność w zakresie pracy partyjno-politycznej wykazywały organizacje POP oraz grupy partyjne kadry i słuchaczy, szczególnie w zakresie dalszego usprawnienia procesu szkolenia, pracy ideowo-wychowawczej oraz stwarzania atmosfery sprzyjającej rzetelnej pracy i dobrych stosunków międzyludzkich, co miało niemały wpływ na osiąganie dobrych wyników w pracy, dobre samopoczucie, zdrowie, a w sumie na nastroje i realizację zadań służbowych.

Nawiązując do minionego roku szkolnego 1971/72 trzeba powiedzieć, że przeżywalismy pracowity okres nie tylko w ASG ale w życiu całego narodu. Wszyscy ludzie pracy, zespoleni wokół wspólnych zamierzeń i celów, codziennie dawali dowody ofiarności i pracowitości,

wyrażało się to w dziesiątkach inicjatyw, w ponadplanowej produkcji, składającej się na imponującą sumę 20 miliardów złotych.

W całym kraju trwa gospodarska akcja porządkowania miast, wsi i osiedli, pełna inicjatyw.

Oczywiście ta atmosfera nie mogła nie rzutować w okresie minionego okresu na nasze postawy, na codzienną realizację zadań zarówno dydaktycznych jak i wychowawczych, które nie zawsze dają się wyrazić w złotówkach lub ilościach. Ale przecież w naszych warunkach nie o to chodzi.

Rekapitulując trzeba stwierdzić, że zrobiliśmy dalszy krok naprzód w wielu dziedzinach ale prawdą jest również, że jeszcze więcej mamy do zrobienia.

Taka jest rzeczywistość i takie są potrzeby dnia dzisiejszego.

Jakie więc należałoby zasygnalizować zadania z którymi się spotkamy i będziemy realizować w 1972/73 r.

Głównym i podstawowym zadaniem będzie nadal kształtowanie wysokiego poziomu ideowo-politycznego wśród stanu osobowego Oddziału oraz realizacja uchwał VI Zjazdu PZPR na naszym terenie.

Jeżeli chodzi o kształtowanie ideowo-politycznych postaw kadry i słuchaczy należy stwierdzić, że jest to zadanie długofalowe, które wymaga wielu przekształceń świadomościowych i konsekwentnego wprowadzania nowych elementów i stylu pracy.

Studiując i wyciągając wnioski ze szkoleń i odbytych konferencji ideowo-teoretycznych będziemy dążyć do pogłębiania i stałego rozszerzania zapoznawania, oczywiście w sposób właściwy i umiejętny, stanu osobowego kadry i słuchaczy z istotą uchwał VI Zjazdu. Chodzi tu o to, aby w grupach partyjnych i na kursach głęboko przetworzyć treści uchwał Zjazdu, zgodnie z potrzebami pracy ideowej, wyciągając zarazem słuszne i prawidłowe wnioski dla ulepszenia naszej pracy tak partyjno-politycznej, jak i dydaktyczno-naukowej.

Jednym słowem każdy dzień, każda godzina musi być efektywnie wykorzystana w procesie studiów na szkolenie, pogłębianie patriotycznych i ideowo-politycznych zaangażowanych w odniesieniu do budownictwa socjalistycznego postaw, na dalsze kształtowanie wzorowej sylwetki oficera dyplomowanego.

Oznacza to, że musimy począwszy od Dowództwa Oddziału i kierownictwa katedr, a skończywszy na każdym wykładowcy - lepiej i skuteczniej działać wśród słuchaczy. Oznacza to, że w codziennej pracy dydaktycznej i ideowo-politycznej, musimy dawać jeszcze lepszy przykład w pracy zawodowej. Wymaga to, wykazywania większego zaangażowania i udziału w pracy wychowawczej, a szczególnie w zakresie kształtowania zaangażowanych ideowo-politycznych postaw słuchaczy. Ale tu mała dygresja - pracę tę musimy prowadzić nie tylko na zajęciach, jak to niektórzy nazywają "upolitycznieniem", gdzie oficerowie słuchacze mogą popisywać się wiadomościami politycznymi i umiejętnościami w zakresie formułowania zadań i wniosków. Chodzi tu bowiem o wyrobienie u nich uczciwych i rzetelnych codziennych postaw - przyszłych dowódców - pracowników sztabu, głęboko przekonanych o słuszności polityki PRL i związanych z naszym ustrojem, umiejących podejmować dyskusje polityczne, właściwie komentować fakty, rozsądnie oceniać i uzasadniać zjawiska towarzyszące umacnianiu się naszego ustroju i ludowego charakteru państwa.

Tu warto przypomnieć, że obowiązujące nas jako członków partii - oficerów właściwa i zgodna z linią naszej partii i rządu, realizacja uchwał VI Zjazdu, rozkazów MON, Szefa GZP i odpowiednie komentowanie poczynań naszego kierownictwa, w imię umacniania zwartości naszego kolektywu z partią i jej działalnością:

- w praktyce oznacza to jednoznaczne opowiadanie się w sprawach ideowo-politycznych i ateistycznych i to zarówno w odniesieniu do siebie, powierzonych nam słuchaczy, rodziny a szczególnie dzieci jak też i swego najbliższego środowiska;

- oznacza to właściwe i zdecydowane reagowanie na wszelką nierzetelność, na wszelkie działanie aspołeczne, na biurokracyzm i krzywdę ludzką. Jest to wielkie zadanie również dla naszej organizacji partyjnej, dla nas wszystkich bez wyjątku. Oczywiście każdy z nas musi widzieć swój zakres działania w odpowiednim miejscu i czasie oraz na właściwym szczeblu.

Sprawa nie mniejszej wagi dotyczy realizacji wniosków wypływających z naszej POP i postulatów jej członków Trzeba, towarzysze pamiętać o tym, że realizujemy je wszyscy, bez wyjątku, każdy na swoim odcinku pracy, tak jak to ma miejsce w całym kraju.

Polska jest jedna - wszystkie jej regiony pulsują tą samą treścią, wszystkie na równych prawach współtworzą dorobek kraju i narodu, wszystkie też podlegać muszą jednokowym miarom i ocenom. Dotyczy to również w całej rozciągłości wojska, a więc i naszego kolektywu. Mówię o tym dlatego, że niektórym się wydaje, że od realizacji wniosków to są oni, natomiast my tylko od wysuwania i wymyślania problemów. Nie ma nic bardziej błędnego, jak takie rozumowanie. Od realizacji jesteśmy wszyscy, a mamy naprawdę wiele do zrobienia. O tym najlepiej świadczyły ostatnio odbyte rozliczenia katedr. Słuszne wnioski zostały ujęte w odpowiednie plany i muszą być przedmiotem stałych rozważań, realne i słuszne, wprowadzane systematycznie w życie i to na wszystkich szczeblach naszego Oddziału.

Stąd też nadal zapalać będziemy zielone światło dla upowszechniania i pobudzania ideowych motywacji działania, ogarniania serc i umysłów wizją socjalistycznej Polski, przekonywania słowem i własnym przykładem o tej podstawowej prawdzie, iż nasze ambitne plany, o których między innymi mówił tow. GRĘDKA, a które są tu przedstawione również graficznie, o których mówić będzie również Komendant Oddziału - zależne są od codziennego wiązania coraz to lepszej naszej pracy dydaktyczno-wychowawczej z wysokim zaangażowaniem ideowym.

Nasze działanie z racji zajmowanych stanowisk jest działaniem wśród ludzi - bezpośrednio wśród słuchaczy.

Do realizacji tego zadania zostaliśmy tu powołani i odpowiednio naznaczeni na stanowiska, by szkolić i wychowywać wysoce ideowo-politycznie zaangażowanych dla socjalizmu oficerów, wzorowo wyszkolonych dowódców, którym zostaną powierzone w przyszłości odpowiedzialne stanowiska. Dlatego, szkoląc i wychowując naszych słuchaczy, nie mamy czasu na oglądanie się wstecz, choć z przebytej drogi winniśmy wyciągać właściwe wnioski. Nasza jednak szansa powodzenia w pracy leży w lepszym wykorzystaniu czasu na pracę dydaktyczno-wychowawczą, optymalnym wykorzystaniu procesu kształcenia i wychowania dla jak najlepszego wyszkolenia i wychowania wzorowych dowódców, oddanych bez reszty Polsce socjalistycznej wysoce zaangażowanych w obecną rzeczywistość oficerów. Takich oficerów mamy wychowywać i takich potrzebuje nasza Polska Ludowa.

Sprawa następną, na którą chciałbym zwrócić uwagę towarzyszy, dotyczy patriotyzmu naszych dni.

Jak już powiedziałem, kraj nasz jest w pełnym toku realizacji strategii dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Gospodarka nasza nasila obroty. Te fakty mają swe odzwierciedlenie również na terenie wojska. Towarzysze, podczas ostatnio zorganizowanego dla Oddziału pokazu, ćwiczeń i inspekcji stykali się z nową atmosferą w jednostkach. Jednostki podejmują wiele nowych, dodatkowych zadań, wzbogacając swe działanie nową treścią i lepszymi wynikami pracy, to właśnie świadczy o właściwym zrozumieniu zadań wypływających z uchwał VI Zjazdu. Trzeba z całą siłą podkreślić, że w klimacie wzajemnego zaufania między partią a społeczeństwem udaje się jak Polska długa i szeroka nie tylko wykonywać lecz i przekraczać ambitne plany.

Właściwie od morza do gór, od Odry do Bugu słuszy się hasło "stać nas na więcej", "potrafimy lepiej pracować".

Cechą narodu polskiego jest wrażliwość społeczna i podatność na idee, gotowość dania z siebie czegoś więcej, niż to wynika z sucho określonych zadań. To zjawisko można było zaobserwować i u nas podczas zorganizowanej i przeprowadzonej ostatnio sesji naukowej w Oddziale.

Zadanie, do którego podchodzono na początku z niemałym pesymizmem i nie zawsze z twórczą i sprzyjającą atmosferą, w końcu zostało wykonane powiedziałbym z wiarą - wzorowo. To była wielka zasługa Was wszystkich, towarzysze, tak jak tu siedzicie. Powinno to stanowić również dla Was wielką satysfakcję z dobrze spełnionego obowiązku, należycie wykonanego zadania. Powiedzmy sobie szczerze, że tu przejażyły się i dały znać o sobie te najcenniejsze cechy, którymi legitymuje się wzorowy obywatel i oficer. Te właśnie cechy kształtujemy u siebie, pogłębiajmy i zaszczepiajmy je słuchaczom, są one bowiem niezwykle ważne, gdyż zakładają realistyczny, chociaż ostrożny i surowy optymizm.

Wielkim kapitałem partii jest powszechne przekonanie o słuszności jej generalnej linii. Wspominałem już o tym poprzednio. Dynamiczna zaś strategia rozwoju społeczno-gospodarczego wymaga bardziej usilnego oddziaływania ideowo-wychowawczego i stałego dialogu ze społeczeństwem.

Przenosząc to na nasz grunt działania powiedzielibyśmy - "pragniemy rozmawiając z ludźmi, wyjaśniając im istotę spraw - lepiej i efektywniej spożytkować swój czas na szkolenie i wychowanie słuchaczy, będziemy tworzyć lepsze warunki dla tego co nowe, twórcze, dla tzw "dłuższego kroku i twórczego niepokoju" - odpowiednio wyjaśniając potrzebę takiego działania i oddziałując w tym zakresie na słuchaczy, by za przykładem kadry również i oni rozumieli potrzebę lepszego wykorzystania okresu studiów w ASG i uzyskiwanie lepszych wyników w nauce".

W tej sprawie będziemy opierać się na bogatych treściach i przekonujących argumentach, będziemy upowszechniali najlepsze wzorce i doświadczenia w zakresie pracy dydaktyczno-wychowawczej ze słuchaczami - odwołując się do tego, co w ludziach najlepsze, co stanowi najcenniejszy kruszec ideowy i moralny. Temu ma również służyć, jako jeden z elementów naszego wychowawczego działania, przechodni puchar Komendanta Oddziału WOPK i Lotnictwa "dla najlepszej grupy w szkoleniu i dyscyplinie".

Jak towarzysze widzą, puchar ten wygląda bardzo zachęcająco. Ale zaangażujmy się w tą sprawę wszyscy, wszystkim musi zależeć na lepszej jakości naszej pracy, na walce o najwyższy poziom szkolenia, na tym by puchar ten otrzymała najlepsza grupa.

Patriotyzm naszych dni oznacza przede wszystkim, wolę wspólnego działania, łączy się z głębokim zrozumieniem zadań, które stawia nam dzień dzisiejszy i przyszłość.

Współczesny patriotyzm wreszcie to śmiała i realistyczna myśl o przyszłości, jakże nam wojskowym bliska, to wola działania na rzecz otwartej przez naszą partię perspektywy, to wzorowe wypełnianie codziennych obowiązków, to w końcu wola ciągłych ulepszeń procesu dydaktyczno-wychowawczego, otaczającego nas życia, to stała troska o człowieka pracy i jego warunki, to wreszcie gotowość do aktywnej pracy naukowo-dydaktycznej na Oddziale i w tym właśnie tkwi istota realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR na naszym terenie. Realizacji uchwał VI Zjazdu nie można ograniczyć do odpowiedniego upolitycznienia choć i doceniać winniśmy i tą formę pracy.

Sprzyjającym klimatem w realizacji zadań w 1972/73 roku będzie właściwa atmosfera i dobre stosunki międzyludzkie w katedrach, wydziałach i na kursach. Jak ważne są te zagadnienia w tym gronie powtarzać nie trzeba.

Chcę jednak zwrócić uwagę całej kadry na fakt, że kształtujemy je wszyscy począwszy od Komendanta a skończywszy na kierownikach gabinetów i kancelarii. Od nas razem i każdego z osobna zależy dobra atmosfera i dobre stosunki międzyludzkie.

Towarzyszom niektórym, którzy nie mają podwładnych, wydaje się, że ich postawa nie ma w tym zakresie znaczenia. Jest to, oczywiście rozumowanie błędne. Na nastroje, na atmosferę składa się każdy głos, każda postawa. W zależności tylko jaka ona będzie - takie będą nastroje, taka będzie atmosfera i stosunki międzyludzkie. Oczywiście nie pomijam tu dużej roli przełożonych i ich zadań w tym zakresie. Właściwe kształtowanie stosunków międzyludzkich, to problem wiecznie

żywy /i aktualny/, to klucz do tworzenia i wyzwania produkcyjnych, psychicznych, moralnych i fizycznych mocy wśród kadry Oddziału.

Sprawy te wiążą się z potrzebą właściwego widzenia oficera w pracy, obiektywną oceną i odpowiednim szacunkiem dla każdego pracownika. Mówię o tym dlatego, gdyż nadal tu i ówdzie słyszy się sygnały, że nie zawsze sprawy te są właściwie rozumiane. Zasada szacunku i życzliwości dla oficerów, poszanowania człowieka, zaufania do ludzi, wzajemna pomoc, godność własna, szczerłość, uprzejmość, takt, dobór właściwego tonu głosu itd. i to zarówno do kadry jak i słuchaczy determinuje w niemałym stopniu realizację podjętych przez nas zadań.

Szacunek dla każdego człowieka pracy wiąże się nierozdzielnie z jednej strony z widzeniem, np. oficera w działaniu, obiektywną oceną jego pracy i jej odpowiednim uhonorowaniem. Człowiek powinien być traktowany jako przedmiot oddziaływań wychowawczych i jako podmiot poczynania samowychowawczych, samodoskonalających. Przez potęgowanie jego ideowości i wzbogacanie jego wiedzy wojskowej i ogólnej - poprzez systematyczne samokształcenie osiągać możemy lepsze wyniki w procesie studiów i pracy wychowawczej na Oddziale. Z tego muszą sobie zdawać sprawę szefowie - kierownicy kolektywów. Cieszy fakt, że towarzysze ppłk ŁEPKOWSKI, ŻARNECKI, MAJCHEREK, SZTURMOWICZ, CHAMERA i st.chor.MILTYK ukończyli wyższe studia polityczne Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu Leninizmu.

Osiąganiu dobrych wyników w pracy, sprzyja różnorodne uhonorowanie oficera. Regulamin daje przełożonym cały wachlarz środków oddziaływania, ale nie zawsze sięgamy po nie. Tak samo nie zawsze honorujemy uprzednio opracowanych a nawet zatwierdzonych i przyjętych planów. Właśnie w miarę możliwości respektowania uprzednio zatwierdzonych planów pracy oficera zagwarantowanie mu właściwego miejsca w realizacji planu dydaktycznego, wydawniczego, w pracy partyjnej i ideowo-wychowawczej - pozwala nam na rozwijanie i umacnianie więzi oficera z

Oddziałem, na rozbudzanie zdrowego patriotyzmu lotniczego i co za tym idzie to wszystko sprzyja aktywności zawodowej w naszej, powiedzmy szczerze nie łatwej pracy dydaktycznej, naukowej i wychowawczej.

Jesteśmy jednak optymistami. W tych sprawach zrobiliśmy kroki naprzód i idziemy śmiało choć nieraz po wybojach do wytkniętego celu.

Towarzysze obserwują, ile już się zmieniło i nadal zmieniać się będzie w naszym życiu. Z wielkim zadowoleniem przyjmujemy gratulacje z okazji zorganizowanego przez Oddział pokazu. Cieszy nas z rozmachem wykonany przed frontem bloku rejon rekreacyjno-wypoczynkowy, przy którym na szczególne uznanie zasłużył Ob.ppłk BOGUSŁAWSKI.

Robimy co jest możliwe, by wyjść na przeciw słusznym wnioskom i postulatom, ale to nie może dotyczyć tylko i wyłącznie Komendy Oddziału. W "uzdrawianiu i leczeniu" udział brać muszą wszyscy. Każdy w zależności od swego szczebla i zakresu działania.

Kształtowanie odpowiedniej atmosfery w tym kierunku w każdym zespole, katedrze, na kursie to ważny obowiązek nas wszystkich, oczywiście nie wyłączając jego zwierzchnika - przełożonego. Jest on przecież na swoim szczeblu organizatorem całokształtu życia i pracy, a ściślej mówiąc winien być - organizatorem i kierownikiem kolektywu, a także jego wychowawcą i to ideowo-politycznym przywódcą i bardziej doświadczonym naukowcem i dydaktykiem.

W tym procesie jak w każdym dydaktyczno-wychowawczym - główną rolę może i powinien odgrywać osobisty przykład.

Ucząc tego siebie, uczymy tego również słuchaczy. Pamiętajmy towarzysze przy tym, że na nas, na kadrę Oddziału pilnie patrzą oczy wszystkich słuchaczy, śledząc bacznie naszą postawę i nasze postępowanie. Przy tym nie jest to zwykłe patrzenie - jest to obserwacja wywierająca swoje piętno na psychice słuchaczy, którzy zdobywają tu wiedzę, ale też "wchłaniają" określone wartości etyczne i normy współżycia z innymi ludźmi, kształtują lub utrwalają pewne cechy swojej osobowości.

Inaczej mówiąc, słuchacze patrzą się na wszystkich oficerów kadry Oddziału i od nas przyswajają sobie typowe wzorce.

W nowym roku akademickim Komitet POP w oparciu o szeroki kolektyw, realizując uchwały VI Zjazdu PZPR oraz własną uchwałę z zebrania sprawozdawczo-wyborczego, w swej działalności powinien zwrócić szczególną uwagę na:

- dalsze i systematyczne doskonalenie przyjętego po VII Plenum KC PZPR nowego stylu pracy partyjnej, otwierając szeroką drogę dla oddolnej inicjatywy, partyjnego zaangażowania i osobistej odpowiedzialności za swój odcinek pracy przez każdego członka partii;
- mobilizowanie towarzyszy do pogłębiania znajomości nauk marksizmu-leninizmu poprzez studiowanie literatury partyjno politycznej i dokumentów z kolejnych Plenum PZPR oraz aktywny udział w szkoleniu partyjnym dla wyciągnięcia wniosków do coraz wydajniejszej pracy;
- kontynuowanie rozmów indywidualnych z poszczególnymi towarzyszami - jako formy doskonalącej nasze działanie;
- uaktywnienie pracy grup partyjnych, które winny stać się platformą codziennej wymiany poglądów i doświadczeń na tematy naukowe, dydaktyczne i wychowawcze;
- dalsze polepszanie atmosfery pracy w poszczególnych katedrach i zespołach, dla utrzymania na naszym Oddziale jak najlepszych i w miarę bezkonfliktowych stosunków międzyludzkich;
- zintensyfikowanie współpracy z POP słuchaczy szczególnie w zakresie realizacji zadań wychowawczych i szkoleniowych;
- wzmożenie pomocy w zakresie załatwiania spraw bytowych przez poszczególnych towarzyszy;
- ożywianie pracy kulturalnej w naszym Oddziale zgodnie z rocznym planem oddziałowym.

Stają troską tak Komitetu jak i całej organizacji partyjnej winno być pełne, codzienne zaangażowanie wszystkich towarzyszy nie tylko w realizacji stojących przed nimi zadań,

ale również dążność do dalszego rozwoju reprezentowanych przez siebie dyscyplin naukowych poprzez samodzielną twórczą i koncepcyjną pracę.

Proszę Oficerów!

Szczegółowe przedsięwzięcia w zakresie pracy partyjno-politycznej i kulturalno-oświatowej zostały ujęte w rocznym planie Oddziału. Chciałbym żeby towarzysze się z tym planem zapoznali. Niektóre główne przedsięwzięcia przedstawione zostały graficznie na wiszącym tu wykresie. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym zostanie podsumowana nasza praca partyjna i wytyczone zadania na 1973 r.

Na wiele aspektów pracy partyjno-politycznej zwrócić uwagę w swoim referacie Zastępca Komendanta ASG do spraw politycznych tow.gen.ZIELIŃSKI.

W swoim wystąpieniu ograniczyłem się do podjęcia kilku problemów, które uważałem za najbardziej aktualne. Całokształt pracy partyjno-politycznej na Oddziale determinować będą wytyczne KC PZPR, GZP, Organu partyjno-politycznego ASG oraz aktualne zadania i sytuacja z którymi spotkamy się w 1972/73 roku akademickim.

Dziękując towarzyszom za pomoc i współpracę kieruję szczególne słowa uznania dla Komitetu POP z tow.KURKUSEM na czele oraz dziękuję wszystkim towarzyszom za ofiarną a zarazem nie łatwą pracę ideowo-wychowawczą kształtującą oblicze nowego człowieka, któremu bliskie i własne są ideały socjalizmu.

WOSL w Dęblinie jak i ostatni pobyt w Wojskach Lotniczych i OPK. Czy też doprowadzenie do porządku rejonu przed naszym blokiem osobiście uważam za ważny czynnik wpływający na kształtowanie cech osobowych potrzebnych naszym słuchaczom

- Przeprowadzenie sesji naukowej na temat związany z prowadzeniem dokumentów bojowych na mapach przyniósł nam okazję do poważnego poprawienia rezultatów naszej pracy ze słuchaczami a myślę że owoce tej sesji będziemy zbierać szczególnie w nowym roku szkolnym i z tymi słuchaczami, którzy jeszcze kształcą się w naszych murach;
- Utrzymywanie na ogół wysokiego stanu dyscypliny wojskowej, porządku wojskowego i wysokiego stanu moralno-politycznego;
- Zrealizowanie wielu innych cząstkowych zadań, jakie przed nami stały w wielu dziedzinach, których przytaczał tu nie będę.

Reasumując całą naszą działalność w ubiegłym okresie, z pełną odpowiedzialnością możemy stwierdzić, że osiągnięte wyniki napawać nas mogą zasłużoną dumą i poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Niemniej chciałbym tu korespondując z wypowiedziami moich zastępców zwrócić uwagę towarzyszy na te zagadnienia, które będą miały wpływ na realizację głównych zadań w czekającym nas nowym roku akademickim, jak również będą determinowały harmonijny przebieg szkolenia i pracę naukowo-badawczą.

- Sprawa pierwsza - wiąże się z właściwym zrozumieniem istoty otrzymanych zadań, które chcemy i powinniśmy zrealizować po nowemu zgodnie z duchem uchwał VI Zjazdu. Słusznie tu podkreślił płk SZAROSZYK, że obowiązkiem każdego z nas jest codzienne wnoszenie nowych treści i jakości w pracy dydaktyczno-naukowej i wychowawczej ze słuchaczami. Nie ma innej drogi do poprawy naszej działalności jak systematyczne przewartościowywanie tego cośmy zrobili i stawianie sobie wyższych wymagań, więcej przemyśleń, doskonalszych wykładów i opracowań, systematycznego samokształcenia, jak i aktywnego udziału w

szkoleniu organizowanym przez katedry, oddział i Komendę Akademii, jednym słowem stałego doskonalenia swego warsztatu. Ten twórczy niepokój, tą zdrową atmosferę lepszej pracy mającej na celu wykształcenie pełnowartościowego oficera dowódcę, oficera sztabu, z właściwie ukształtowanymi cechami osobowymi, legitymującego się wyższą wiedzą i zaangażowaną postawą ideowo-polityczną, powinniśmy stwarzać w swej szeroko kierunkowej działalności grupy partyjne- aktyw służby i partyjny naszego Oddziału. Sprawy te muszą być przedmiotem stałej pracy i troski ze strony przełożonych wszystkich szczebli.

- Sprawa druga - dotyczy kształtowania specjalistycznych stosunków międzyludzkich, które powinny łączyć się z właściwą atmosferą pracy w katedrach, a podstawą ich są wartości ideowo-polityczne, przejawiające się w twórczym zaangażowaniu dla wojska, dla nauki, dla osiągnięć swego kolektywu. Sprawy te szeroko omawiał płk SZAROSZYK, jak i znaleźć je możemy w wystąpieniu płk GRĘDKI. Osobiście jednak stwierdzam że nie wykorzystujemy szczególnie na szczeblu katedr nawet 50 % środków i możliwości, które mają poważny wpływ na kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich, a i czasem zapominamy, że np. pomoc koledze, szacunek dla przyjaciela, codzienna życzliwość dla swego środowiska, jak również walka ze złem to humanistyczne wartości moralne, tak bardzo potrzebne nam w codziennej pracy.

Zwróćcie towarzysze uwagę na te sprawy, a życie nasze napewno stanie się bogatsze, a satysfakcja z dobrze spełnionego obowiązku dopingować nas będzie do wspomnianego wyżej twórczego niepokoju i nowych inicjatyw.

- Sprawa trzecia - dotyczy harmonijnego procesu kształcenia i wychowania kulturalnego. Chcemy na tym odcinku zrobić krok naprzód. Zagadnienia te znajdą swe właściwe miejsce w nowym planie i codziennej realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych.

Od Was oczekujemy pomocy i osobistego zaangażowania się w tym zakresie. Chcemy po pierwsze, aby kadra Oddziału brała aktywny udział w życiu kulturalnym ASG.

W ślad za kadrami, chcemy kształtować potrzeby duchowe słuchaczy w tym zakresie. Nie mogą i nie powinni znać słuchacze Warszawy tylko od strony lokali i knajp, a chcemy i powinniśmy u nich umocnić i upowszechnić dobre demokratyczne tradycje kultury naszego narodu, naszej stolicy Warszawy, wysokie poczucie godności narodu, niech poznają dobre sztuki, filmy, muzykę, muzea itp. Ogromne pole do inicjatyw w tym zakresie widzę dla kierowników grup, szefów katedr, grup partyjnych, a na pewno spotkacie się z całą pomocą ze strony mego zastępcy d/s politycznych jak i moim osobiście.

- Sprawa czwarta - dotyczy w szerokim pojęciu kształtowania cech osobowości i postawy żołnierskiej. Te sprawy muszą być codziennie na warsztacie naszego działania. Od każdego oficera w lotniczym mundurze żądamy wysokiej kultury, wzorowego wyglądu zewnętrznego, kultury codziennego języka, osobistego przykładu wszędzie tam, gdzie jest miejsce na wzorowe wykonanie zadania, sprężystość i terminowe wykonanie poleceń i rozkazów.

Oficer naszego Oddziału musi się wyróżniać i dawać przykład zdyscyplinowania w służbie i poza służbą, i to nie dlatego, że tak chce Komendant Oddziału, czy Akademii, ale dlatego, że takimi postawami dokumentujemy wysoki poziom ideowo-polityczny, zaangażowanie, wyszkolenie i wysoką kulturę osobistą - a przecież za takich się uważamy.

- Sprawa piąta - to zagadnienie dotyczące dobrej organizacji pracy, właściwego planowania, przewidywania. Pracujemy w takich warunkach, gdzie większość naszych zajęć i zadań możemy harmonijnie zaplanować i zorganizować, potrzebne jest jednak do tego odpowiednie podejście i zaangażowanie. Przeprowadzone rozliczenie katedr z realizacji zadań wykazują, że wiele zadań stawianych przed nami przez Komendanta Akademii, Ministerstwo Obrony Narodowej nie zostało w pełni zrealizowane, gdyż nie znalazły się w polu widzenia już na początku planowania pracy. Chciałbym aby takie dokumenty jak:

- dyrektywa do szkolenia lub rozkaz Ministra Obrony Narodowej;
- wystąpienie Ministra Obrony Narodowej;
- wytyczne Komendanta Akademii do działalności w roku szkolnym;
- protokół komisji z egzaminu dyplomowego;
- wnioski z egzaminów rocznych I i II-gich kursów oraz rad pedagogicznych;
- plan realizacji uchwał VI Zjazdu w ASG;
- plan realizacji wniosków przedstawionych przez Komitet POP naszej organizacji i sekretarzy POP słuchaczy;

służyły jako podstawa do planowania całorocznej działalności katedr, Wydziału Szkolenia jak i Komendy Oddziału, a w końcu roku jako podstawa do rozliczenia się z wykonywanych zadań.

- Sprawa szósta - to zdecydowanie podnosić dyscyplinę szkoleniową - szczególnie w wyszkoleniu ogólnowojskowym i wychowaniu fizycznym, które powinniśmy traktować jako jeden z zasadniczych czynników zmniejszający znaczną absencję chorobową i przedłużających możliwości i wydajność już tak przecież nie młodej naszej kadry.
- Sprawa siódma - to dokładniejsze, bardziej doskonałe przystosowanie nowych programów szkolenia do zakładanych celów kształcenia, cech osobowych absolwenta ASG. Praca nad programami winna być traktowana jako jedna z ważniejszych form realizacji głównych zadań stojących przed nami. W tym zakresie mamy dużo złych, starych naleciałości i obciążeń. Do pracy nad programami nie są angażowani najbardziej doświadczeni a często i młodzi wykładowcy, ale mający odpowiednie wyższe wykształcenie pedagogiczne lub bogatą praktykę w wojskach.
- Sprawa ósma - to podnoszenie osobistych kwalifikacji i zdobywanie stopni naukowych.

Wielu towarzyszy mających olbrzymie możliwości i doskonałe przygotowanie nie wykazuje zainteresowania tą sprawą, odkłada to na przyszłość. Wydaje mi się, że szefowie

katedr winni tą sprawą bardziej zdecydowanie się zająć. Chciałbym w tej sprawie przytoczyć urywek z wystąpienia Ministra Obrony Narodowej w 1971 roku na rocznym posumowaniu wyników /str.24/.

- Sprawa dziewiąta - to prowadzenie pracy naukowo-badawczej. W tej dziedzinie też musimy zdecydowanie poprawić sytuację, poprzez zrozumienie przez nas wszystkich, że ta gałąź jest nieodłączną częścią naszej głównej działalności: to jest być albo nie być Nam wysokimi pracownikami naukowo-badawczymi, a także posiadać wysoki autorytet jako placówka naukowo-dydaktyczna w Siłach Zbrojnych. Wydaje się, że temu zagadnieniu udzielaliśmy mało uwagi, wykazywaliśmy w tej pracy mało zdyscyplinowania, nie koncentrowaliśmy wysiłku, nie stwarzaliśmy warunków dla ludzi, którzy posiadają duże predyspozycje do tej pracy, nie rozwijamy nowych talentów jak i nie kształcimy nowego zastępu ludzi do tej pracy. Osobiście wydaje mi się, że jakieś schematyczne i ślepe traktowanie tzw. "normy obciążenia" przeszkadza nam we właściwym podziale pracy i i realizowaniu szerokim frontem wszystkich zadań przed nami stawianych, do których tu zostaliśmy wszyscy powołani. Także samo niewiele, a można powiedzieć, że nic nie zrobiliśmy na polu publikacji w czasopiśmie, periodykach itd.
- Sprawa dziesiąta - dotyczy wyciągania wniosków do właściwej pracy i działalności katedr jako komórek dydaktyczno-wychowawczych jak i naukowo-badawczych z kontaktów z wojskami. Wszelkie wnioski i uwagi z kontaktów z wojskami winny być kanwą do inspiratorskiej naszej działalności, na ich podstawie winniśmy umieć znaleźć dla siebie zadania, które należałoby rozwiązać od strony teoretycznej i przeistoczyć je w formy przydatne do praktycznego wdrażania w wojskach. Nie możemy opierać się tylko do udziału w różnego rodzaju zamierzeniach realizowanych w wojskach jak ćwiczenia, treningi, szkolenia, pokazy i inspekcje, ale brać czynny udział w opracowaniach wielu tych zamierzeń jak i realizowanie wniosków z nich wypływających.

Nie czekać aż nam coś zlecają, nakarzą itp. a samemu z własnej woli, poczucia obowiązku do należytego doskonalenia i przygotowania Sił Zbrojnych do Obrony naszej Ojczyzny, rozwiązywać trudne i skomplikowane zadania, na taką pomoc oczekują obydwie dowództwa Rodzaju Sił Zbrojnych.

- Sprawa jedenasta - to doskonalenie bazy szkoleniowej w szerokim tego słowa znaczeniu. Na tym odcinku katedry wykazują mało inwencji, idąc starymi utartymi ścieżkami, które już dawno zarosły dużymi chwastami. W tej dziedzinie musi uaktywnić się praca zastępców szefów katedr, szefów zespołów, kierowników gabinetów, szefa Wydziału Szkolenia i płk Grędko. W tej dziedzinie musimy wszyscy energicznie zabrać się do roboty, możliwości mamy znaczne, tylko brak chęci i zapału, nie czujemy potrzeb słuchaczy w tej dziedzinie. Potrzebny tu jest udział i inw^{encja} każdego naszego pracownika, ale także planowe i konsekwentne działanie osób, które wyżej wymieniłem. Także wiele do życzenia pozostawia wykorzystanie laborantek w procesie kształcenia, kierowników gabinetów, jak i samych gabinetów.
- Sprawa dwunasta - dotyczy pracy, roli i miejsca kierownika grupy w procesie kształcenia i wychowania. Nie chciałbym tu szeroko rozwodzić się nad tym zagadnieniem, lecz funkcję tą musimy traktować jako jedną z poważniejszych wykonywaną przez naszych wykładowców i adiunktów. Wydaje się, że tylko dzięki wieloletniemu zaniedbaniu na tym odcinku, a szczególnie znacznemu zawężeniu zakresu działalności jak i odpowiedzialności na tym stanowisku nie mamy pełnych osiągnięć w dziedzinie dydaktyczno-wychowawczej jak i najlepszych słuchaczy na najwyższym podium w dniu uroczystej promocji.

Pozwólcie, iż na tym poprzestaną wyliczać dziedziny w których mamy jeszcze sporo do zrobienia, wiele innych znajdziecie jeszcze w dokumentach, które wymieniłem poprzednio, a które stanowią podstawę planowania

rocznej działalności wszystkich naszych komórek.
Do planowania pracy trzeba przystąpić zaraz, pod ścisłym kierownictwem szefów katedr i Ob.płk Grędkki.
Wszystkie 12 spraw jakie przytoczyłem proszę traktować jako zadania na nowy rok szkolny, a także przedstawione tu zadania na schemacie.

Reasumując całą naszą działalność w roku szkolnym 1971/72 stwierdzam, że najlepiej ze swych zadań wywiązywała się Katedra OPK - pod kierownictwem Ob.płk doc.dr Jana UCHAŃSKIEGO oraz Katedra Przedmiotów Specjalnych - pod kierownictwem Ob.płk doc.dr Romana DWORAKA.

Wielu naszych oficerów, podoficerów i pracowników cywilnych swą codzienną zaangażowaną postawą i działalnością wyróżniło się w pracy, co znajduje potwierdzenie w rozkazie, który zostanie odczytany dziś na uroczystej zbiórce o godz.12.30.

Jednocześnie pragnę podziękować wszystkim oficerom za życzliwy stosunek do mojej osoby i pomoc w realizacji zadań jakie przede mną stawały, a szczególnie Ob.płk SZAROSZYKOWI, Ob.płk GRĘDCE, Ob.płk UCHAŃSKIEMU, Ob.ppłk ZAJĄCOWI, Komitetowi Partyjnemu POP i jej sekretarzowi tow.ppłk KURKUSOWI.

Wydruk w 1 egz. - a/a

Wydruk K.A.dn.20.09.72 r.
Pis. ks.masz.Pf.772/WL

R O Z K A Z

Komendanta Oddziału Wojsk OPK i Lotnictwa
Nr.Pf.54 z dnia 14.09.1972 r.

W roku szkolnym 1971/72 nastąpił dalszy wzrost poziomu pracy dydaktyczno-naukowej w Oddziale, co znalazło swój wyraz między innymi w wyższych ocenach uzyskanych przez absolwentów podczas egzaminów dyplomowych i rocznych.

Kadra Oddziału WOPK i Lotnictwa wniosła istotny wkład w dorobek dydaktyczno-naukowy ASG, a także brała udział w szeregu inspekcjach i ćwiczeniach wyróżniając się pracowitością i wysokim poziomem wiedzy wojskowej.

O sumiennej pracy oficerów Oddziału traktowały specjalnie wydane rozkazy Szefa Sztabu Generalnego oraz dowódców Wojsk Lotniczych i Wojsk Obrony Powietrznej Kraju.

Na podkreślenie zasługuje również wysoka aktywność i zaangażowana postawa ideowo-polityczna kadry Oddziału w pracy partyjno-politycznej.

Rok akademicki 1971/72 podsumowujemy dalszymi osiągnięciami w pracy i służbie.

W związku z powyższym na mój wniosek za wzorową pracę i długoletnią służbę niżej wymienieni oficerowie zostali przez Dowódcę Wojsk Lotniczych i Dowódcę Wojsk OPK

n a g r o d z e n i :

1. Białą Bronią Boczna

1. ppłk Jerzy KURKUS
2. ppłk Janusz RACZKO
3. ppłk Michał PORĘBA .
4. ppłk Ludwik JABŁOŃSKI
5. mjr Mieczysław CHAMERA
6. mjr Jerzy KOWALSKI
7. st.chor.Marian MILTYK

2. Medalem pamiątkowym "Za Zasługi dla Wojsk Lotniczych":

1. płk Bolesław GRĘDKA
2. płk Ryszard SEREGIET

3. płk Jerzy GAJEWSKI
4. płk Stefan PAWŁOWSKI
5. płk Mieczysław PODGÓRSKI

+ Br. Pamięć
Jabłowski

3. Medalem pamiątkowym "Za Zasługi dla Wojsk Obrony
Powietrznej Kraju":

1. płk Mieczysław TORUN
2. płk Antoni ZOŃ
3. ppłk Józef SYPUŁA
4. płk Jerzy MACHURA
5. ppłk Edmund PIĄTKOWSKI

+ Br. Gopiecki
Pamięć
Piątek

4. Wpisaniem nazwiska do Kroniki Pamiątkowej ASG:

1. płk Jan UCHAŃSKI
2. płk Eugeniusz GRYSIEWICZ
3. płk Antoni PRZENICZNY
4. płk Kazimierz NOWAK

5. Wyróżniam pismem pochwalnym:

1. płk Zygmunt GRZĘDA
2. płk Ryszard SIEDLECKI
3. płk Zygmunt MALETKO
4. płk Jan SAJAK
5. ppłk Jerzy FIJAŁKOWSKI
6. ppłk Mieczysław ZAJĄC
7. ppłk Kazimierz BUŁKA
8. ppłk Wojciech ŁEPKOWSKI
9. ppłk Zbigniew ŻARNECKI
10. ppłk Witold POKRUSZYŃSKI
11. st.sierż. Kazimierz ZALEWA

6. Wyróżniam dyplomami:

1. Ob. Jadwiga GAŚOWSKA
2. Ob. Elżbieta KŁĄBKA
3. Ob. Alicja KAPUŚCIK
4. Ob. Zofia ŻÓŁTOWSKA

7. Wyróżniam krótkoterminowym urlopem:

- | | | |
|--------------------------|---|-------|
| 1. płk Roman DWORAK | - | 7 dni |
| 2. ppłk Zygmunt KUKUŁA | - | 7 dni |
| 3. ppłk Stanisław ŁAZARZ | - | 7 dni |

8. Wyróżnieni zostali nagrodami pieniężnymi:

1. płk Jan UCHANSKI
2. płk Jerzy MACHURA
3. płk Janusz MALINOWSKI
4. płk Zygmunt GRZEŃDA
5. płk Roman DWORAK
6. płk Eugeniusz GRYSIEWICZ
7. płk Mieczysław TORUN
8. ppłk Euzebiusz BARSZCZ
9. ppłk Mieczysław ZAJĄC

9. Szefowie katedr, Szef Wydziału Szkolenia wyróżnili nagrodą pieniężną:

- | | |
|--------------------------------|--------|
| 1. płk Stefan PAWŁOWSKI | 2000,- |
| 2. płk Ryszard SIEDLECKI | 2000,- |
| 3. płk Antoni ZOŃ | 2000,- |
| 4. płk Józef SMOTER | 2000,- |
| 5. ppłk Jerzy FIJAŁKOWSKI | 2000,- |
| 6. ppłk Tadeusz KROPIOWSKI | 2000,- |
| 7. ppłk Ryszard SZTURMOWICZ | 1500,- |
| 8. ppłk Marian ŻEBROWSKI | 1500,- |
| 9. mjr Eugeniusz GRZESZEK | 1500,- |
| 10. płk Stanisław PASIEWICZ | 2000,- |
| 11. ppłk Ludwik JABŁOŃSKI | 2000,- |
| 12. ppłk Jan LACHEWICZ | 2000,- |
| 13. ppłk Bogdan PREJSS | 2000,- |
| 14. ppłk Władysław BOGUSŁAWSKI | 2000,- |
| 15. ppłk Kazimierz BUŁKA | 2000,- |
| 16. mjr Witold BEDNARCZYK | 1800,- |
| 17. mjr Dobiesław RESZKE | 1800,- |
| 18. st.chor.Marian MILTYK | 1500,- |

19. st.sierż.Kazimierz ZALEWA	1200,-
20. st.sierż.Edward KRZEMIŃSKI	1000,-
21. st.sierż.Roman KRZYŻEWSKI	1000,-
22. Ob. Helena LISZEWSKA	500,-
23. Ob. Stanisława KIEŁB	500,-
24. Ob. Danuta SKORYS	500,-
25. Ob. Hanna ROMAK	500,-

P o c h w a ł a:

1. ppłk Jan LISÓWSKI
2. ppłk Stanisław JAKÓBCZYK
3. ppłk Czesław MICHAŁOWSKI
4. ppłk Henryk MAJCHEREK
5. mjr Ryszard PARADOWSKI
6. mjr Jerzy SIWICKI
7. Ob. Helena NOWACKA

ZASTĘPCA KOMENDANTA
ODDZIAŁU WOJSK OPK I LOTNICTWA
d/s politycznych

płk Mieczysław SZAROSZYK

KOMENDANT
ODDZIAŁU WOJSK OPK I LOTNICTWA

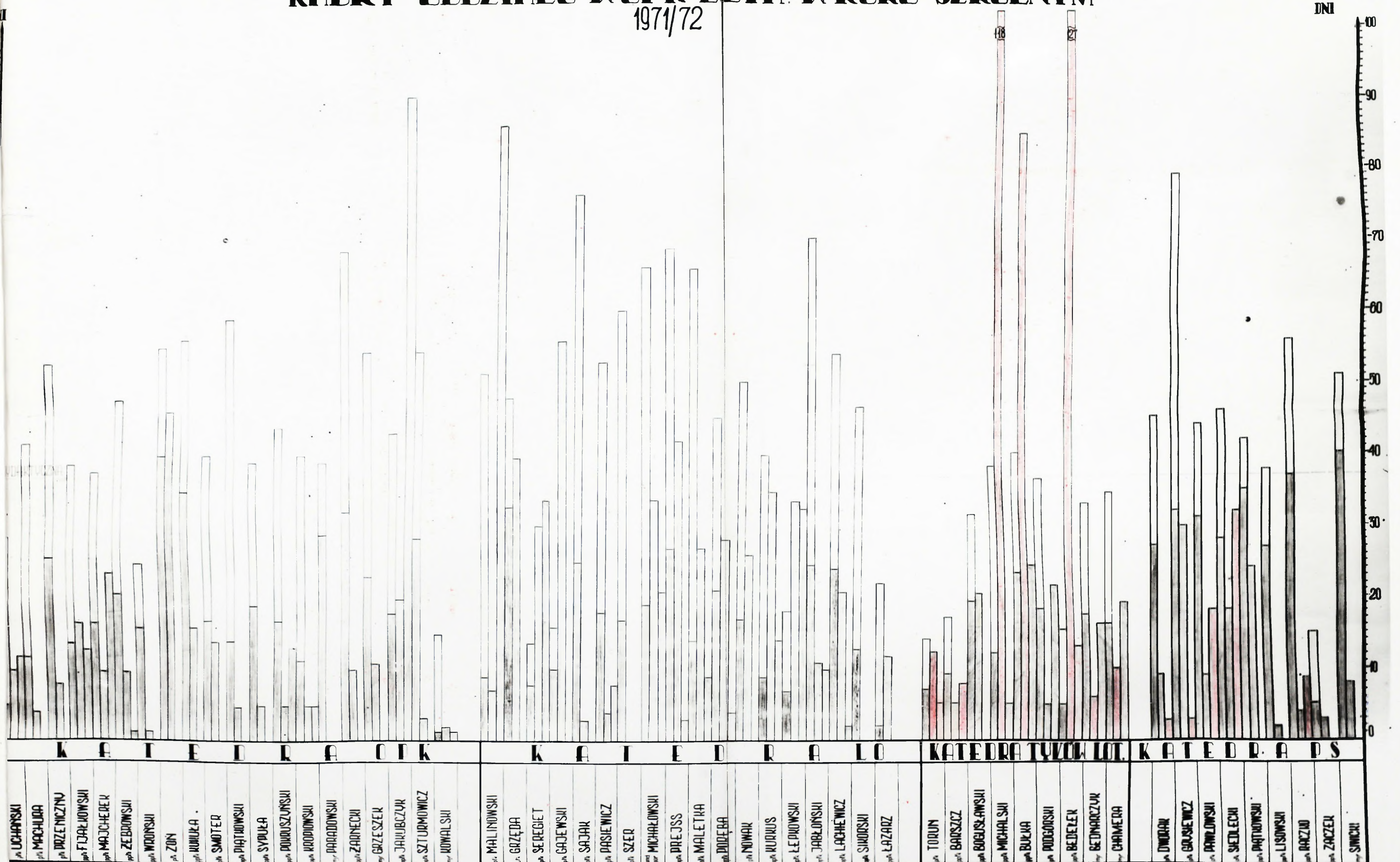
gen.bryg.pil.Zdzisław ŻARSKI

Wydruk.w 1 egz.-a/a

Wyk.płk Szaroszyk
Druk K.A.dn.26.09.72 r.
Nr.ks.masz.Pf.791/WL

SCHEMAT OBCIĄZENIA KADRY ODDZIAKU W OPR. LOTN. W ROKU SZKOLNYM 1971/72

Egz. p01
Poz. nr. Pf-2223/wv



L E G E N D A:
 - Zajęcia dydaktyczne - Udział w czerzeniach na mapach - Wyjazd do wojsk - Zwolnienia chorobowe

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Swieroszewskiego

~~7~~ 28745

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU OGONALNEJ
Im. gen. broni K. Swierczewskiego

29745

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTUKI GENERALNEJ
ul. gen. broni K. Świerczewskiego

№

29745

STOPIEN

NA
I

mir WASILI
 kpt BRZOZY
 kpt GRADZ
 kpt KUCHA
 kpt MIODEL
 kpt MICHAL
 kpt SENCZYK
 kpt SOSNOW
 por SZCZYG
 kpt STEFAŃ
 kpt ZUREK
 kpt BINDEK
 kpt KUREK
 por JAKOCH
 kpt DUBINSKI
SREDN.
ZA POSZCZ.
 kpt BABECK
 kpt DARBOW
 kpt DARBOW
 mir KARWOW
 kpt KWIAKOW
 mir MILCZAK
 mir OLSZANO
 kpt STANEK
 mir SIEKIERA
 kpt AGNIESZI
 kpt GOŁĘBIE
 kpt ŁACZNY
 kpt PACHUŁ
 kpt DWCZARZ
 kpt URBANSKI
 kpt BIL
SREDN.
ZA POSZCZ.
 kpt JALINSKI
 kpt ZAJAC
 mir KACZMA
 mir SZYMAŃ
 kpt KOZUCH
 mir NAWŁOK
 kpt MASEWICZ
 mir SIEWIER
 kpt GOTOWA
 kpt WOJTIUK
 mir WOJCICKI
 mir ZABŁOC
 kpt SĘDZIA
 kpt WALISZKI
SREDN.
ZA POSZCZ.

ARCHIWUM
 BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
 KADREMI SZTAKU GENERALNEJ
 im. gen. brzozi K. Sztywnickiego

X 29745

ZESTAWIENIE

OCEN

SŁUCHACZY

KURSU ZWL I OPK

STOPIEŃ NAZWISKO I IMIĘ	I. PRZYGOTOW.					I KURS															II KURS																							
	EGZAMIN WSTĘPNY					EGZ. ROCZNE					OCENY ROCZNE										EGZ. ROCZNY					OCENY ROCZNE																		
	WIADOMOŚCI O POLSCE I ŚWIECIE	MATEMATYKA	JĘZYK ROSYJSKI	TAKTYKA RODZ. WOJSK	BADANIA TESTOWE	TAKTYKA TYŁÓW LOTN. I WOPK	SPRZET LOTNISK. TECHN. SAMOCHODOWY	MATEMATYKA WYŻSZA	MATERIAŁY PĘDNE I SMARY	TECHNIKA LOTNICZA	LOTNICZE ŚR. RAZENIA I UZBR. SAMOLOTÓW	RADIODOK. I ŚRODKI RADIONA- WIDACYJNE	TAKTYKA TYŁÓW LOTN. OPERAC. I WOPK	ZABEZPIECZENIE LOTN.	TAKTYKA OGÓLNA	FILIZOFIA I SOCJOL. MARYSISTOWSKA	WYBĄRNE ZAGADNIENIA Z PSYCHOL. I PEDAGOGIKI	MATEMATYKA WYŻSZA	MATERIAŁY PĘDNE I SMARY	TECHNIKA LOTNICZA	LOTNICZE ŚRODKI RAZENIA I UZBR. SAMOLOTÓW	SPRZET LOTN. - TECHN. I SAMOCHODOWY	RADIODOK. I ŚRODKI RADIONAWIGACYJNE	JĘZYK ROSYJSKI	ANGIELSKI NIEMIECKI	SREDNIA OCENA ROCZNA	TAKTYKA TYŁÓW WLI OPK	FILIZOFIA I SOCJOLOGIA MARYSISTOWSKA	EKONOMIA POLITYCZNA	TAKTYKA TYŁÓW WOJSK LOTNICZYCH	ZADPATRZENIE WOJSK LOTNICZYCH I OPK	TAKTYKA LOTNICZNA OPERACYJNEGO	TAKTYKA OGÓLNA	TAKTYKA TYŁÓW OGÓLNOWOJSKOWYCH	TAKTYKA WOJSK OPK	METODYWA SZKOLENIA TAKTYCZNEGO	GEOGRAFIA WOJENNA	FILIZOFIA I SOCJOLOGIA	EKONOMIA POLITYCZNA I POLIT. GOSPOD.					
mjr JÓZWIAK Jan	4	2	3	5	2	3	5	4	5	4	5	5	4	4	3	4	4	3	5	4	4	5	5	5	3	3	4,00																	
--- DULEWICZ Marian	3	2	2	4	2	3	5	4	4	4	5	4	4	4	3	3	4	4	4	4	4	5	5	4	3	3	3,61																	
--- OLEKSIEJUK Augustyn	4	2	3	4	3	3	5	3	4	4	5	3	4	4	3	3	4	3	5	4	5	5	5	3	3	3	3,76																	
--- DZIEKAN Franciszek	3	2	2	4	2	3	5	3	5	5	5	4	4	5	3	4	4	3	5	5	5	5	5	4	3	4	4,15																	
kap. SETLA Franciszek	3	3	3	3	3	5	5	5	5	5	5	5	5	4	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	4	3	4,69																	
mjr BAK Edward	4	3	3	4	2	4	5	4	5	4	5	3	4	4	3	4	3	4	5	4	5	5	5	3	3	3	3,84																	
--- FRANIAK Witold	4	3	3	3	2	5	5	4	5	4	5	4	5	5	3	5	5	4	5	4	5	5	5	4	3	3	4,30																	
--- MARCINIAK Czesław	3	3	2	4	3	4	5	4	5	4	5	4	4	5	3	4	4	4	5	4	5	5	5	4	3	4	4,15																	
kap. JANUSZKIEWICZ Ryszard	5	3	3	3	3	4	5	5	5	4	5	4	4	4	3	4	4	4	5	4	5	5	5	4	4	3	4,07																	
mjr NIEDZIELSKI Józef	5	3	2	5	2	5	5	4	5	5	5	5	5	4	4	3	3	5	5	5	5	5	5	5	3	3	4,23																	
SREDNIA OCENA ZA POSZCZEGOLNE PRZEDMIOTY	3,80	2,60	2,60	3,90	2,40	3,90	5,00	4,00	4,80	4,30	5,00	4,40	4,30	4,50	3,20	4,00	4,00	3,70	4,90	4,30	5,00	5,00	4,40	3,20	3,20	4,06																		

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZOLENIOW
KADEMI SZTABU GENERALNE
mi. gen. broni K. Swierzyński

~~nr~~ 29745